

**Anna Siudak, Szczepan T.  
Prańkiewicz, Tomasz Atlas,  
Krzysztof Sakowicz, Eugeniusz  
Sakowicz**

---

**Biuletyn  
misjologiczno-religioznawczy**

---

Collectanea Theologica 79/1, 147-187

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY ( 101)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Misyjna duchowość Franciszkanek Misjonarek Maryi (według pism założycielki, błog. Heleny de Chappotin, i aktualnych Konstytucji Zgromadzenia); II. Działalność misyjna polskich karmelitów bosych wczoraj i dziś; III. Polscy misjonarze *fidei donum* w Boliwii; IV. Majowie – dzieje i religia\*

### I. MISYJNA DUCHOWOŚĆ FRANCISZKANEK MISJONAREK MARYI (WEDŁUG PISM ZAŁOŻYCIELKI BŁOG. HELENY DE CHAPPOTIN I AKTUALNYCH KONSTYTUCJI ZGROMADZENIA)

Misyjna duchowość Franciszkanek Misjonarek Maryi wiąże się z ich specyficznym powołaniem do misji *ad gentes*. Została zainspirowana potrzebami Kościoła w XIX w., wśród których priorytetową stała się konieczność wznowienia i ożywienia działalności misyjnej.

#### Kontemplacja Trójcy Świętej – źródłem misyjnej duchowości

Źródłem misyjnej duchowości Franciszkanek Misjonarek Maryi jest kontemplacja Trójcy Świętej. Doświadczenie mistyczne Boga w Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym prowadzi do ogromnego pragnienia Boga nie tylko dla samych sióstr, ale dla całej ziemi. To z kolei wywołuje potrzebę szerzenia Bożego królestwa oraz zdobywania dusz dla Chrystusa. Jednym słowem, misyjna duchowość jest „rzeką” wydobywającą się z wewnętrznego życia Trójcy Świętej, porywającą do całkowitego oddania się w służbie królestwu na wzór wcielonego Słowa. Trójca Święta, która zamieszkuje w każdej duszy ludzkiej w momencie chrztu, czyni sobie w niej świątynię i sprawia, że życie osoby ochrzczonej staje się nieprzerwanym aktem wiary, nadziei i miłości. Dzięki wierze udzielane są jej Boże prawdy przez dar rozumu; nadzieja sprawia, że doznaje ona nadprzyrodzonej pomocy w osiągnięciu Boga; natomiast miłość jednoczy ją z Bogiem. Konsekracja zakonna sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, która jest stałym uobecnianiem i pogłębianiem sakramentu chrztu, czyni je zdolnymi do objawiania innym Boga, do życia Ewangelią oraz budowania królestwa już obecnego

\* Redaktorem Biuletynu misjologiczno-religioznawczego jest Eugeniusz Sakowicz, Warszawa.

i zdążającego ku swojej pełni. W Trójjedynym Bogu, który jest niewyczerpanym źródłem miłości, bierze swój początek miłość apostołska siostr. Promieniuje ona radością i pokorą, współczuciem i łagodnością oraz prowadzi do trwania w stanie ofiary i zjednoczenia z tajemnicą Odkupienia.

Podstawą misyjnej duchowości Franciszkanek Misjonarek Maryi jest zjednoczenie z Chrystusem. Tak jak apostołowie są one powołane do osobistego spotkania z Jezusem, które prowadzi do naśladowania Go i kontynuowania Jego posłannictwa. Siostry nie mogą być wiarygodnymi głosicielami Chrystusa bez stawiania się prawdziwymi Jego uczniami. Prawdziwy uczeń Chrystusa, naśladowając swego Mistrza, upodabnia się do Niego w ogółeniu i posłuszeństwie Ojcu, by wypełnić plan zbawienia świata. Jezus bowiem nie tylko unieścił siebie na krzyżu, by zbawić ludzkość, ale chce krzyża dla tych, którzy idą za Nim. Dlatego proponuje: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mk 8, 34). Siostry, podejmując swój krzyż i naśladowując Chrystusa, który się wydał Ojcu na zbawienie świata w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania, jednocześnie dopełniają w swoim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Żyjąc czynną obecnością Chrystusa zmartwychwstałego, która wymaga stałej więzi z Nim i dawania o Nim świadectwa, siostry praktykują rady ewangeliczne (ubóstwo, czystość, posłuszeństwo), które czynią możliwym „przyciąganie” innych do Jezusa.

### **Eucharystia – podstawą misjonarskiego dynamizmu**

Siostry w sposób szczególny wezwane są do naśladowania Jezusa. Eucharystia ożywia Boże życie w siostrach i uczy unieściwienia na wzór Jezusa Hostii. Z Ofiary i adoracji eucharystycznej siostry czerpią kontemplatywny i misjonarski dynamizm. Eucharystia uobecnia tajemnicę zbawienia i zaspokaja wielkie pragnienie Boga, jest źródłem, którego świeżość koi pragnienie nawet wtedy, gdy nie można z niego pić. Z tego nigdy nie wyczerpującego się źródła Bożej miłości siostry czerpią moc miłowania. Przez Komunię św. Jezus najpełniej udziela tych łask, które uzdalniają do życia miłością, pragnie zamieszkać w sercu każdej siostry, by mogły się spełnić Jego słowa: „Ten, kto Mnie spożywa, żyje we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Życ miłością nie znaczy tylko kochać, ale też czuć się kochanym przez Jezusa. Siostry najpierw same muszą poznać i doświadczyć wielkości daru Eucharystii w swoim życiu, by dać Go poznać innym oraz naśladować Jezusa eucharystycznego w Jego uniżeniu i pokorze.

Jezus, który w Eucharystii całkowicie i bezgranicznie oddał się całej ludzkości, bez względu na pochodzenie, stan, rasę czy narodowość, sprawia, że wszy-

scy mogą się do Niego przybliżać i przyjmować Go w Komunii św. Choć ukryty i milczący, działa na sposób boski, pociągając do siebie wszystkich. On sprawia, że Eucharystia podtrzymuje świat, choć na zewnątrz Jej niezrównana moc jest dla ludzi niedostrzegalna. Eucharystia jest więc największym godnym Boga skarbem, jaki siostry mogą Mu ofiarować. Jest to skarb ukryty, ale w dziele zbawiania narodów bezcenny. Dlatego siostry chcą ukazywać potęgę Eucharystii w zdobywaniu narodów dla Chrystusa i uczyć również innych misjonarzy, jak czerpać z Eucharystii moc do owocnej pracy dla misji. Eucharystia jednoczy wspólnoty sióstr, dzięki niej posiadają one „jedno serce i jedną duszę” (Dz 4, 32a). Tak jak Chleb eucharystyczny składa się z wielu zmielonych ziaren, a Wino z wielu zmiądzonych winogron, podobnie siostry, jednocząc się we wspólnocie i przemieniając się w Jezusie Chrystusie, tworzą jedno ciało i jedną duszę. Jedność zaś jest konieczna do wiarygodności ewangelicznego świadectwa.

Wielkie znaczenie dla życia duchowego sióstr i ich misji ma adoracja Najświętszego Sakramentu, gdyż największym Misjonarzem Zgromadzenia jest Jezus uwielbiany w Najświętszym Sakramencie. Siostry, adorując Najświętszy Sakrament, stają naprzeciwko Boga i na miarę miłości, jaką mają w sercach, otrzymują od Niego różnorakie łaski. Odnajdują w Nim wszystko, czego potrzebują do realizacji swojego powołania, w tym również siły do pracy misyjnej. Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzi do pełni realizacji powołania sióstr i jest jego pieczęcią. Podczas adoracji sam Jezus modli się w siostrach i z nimi. Adoracja Najświętszego Sakramentu ma tak wielką moc, bo jest adoracją Prawdy i Miłości. A jeżeli Hostia jest adorowana przez siostry żyjące prawdą i miłością, ich życie przynosi obfite owoce, również w wymiarze misyjnym. Adoracja eucharystyczna poszerza serca i spojrzenie, dlatego u sióstr pojawia się pragnienie, by powierzać Jezusowi cały świat i wszelkie pola swego apostołatu. Tylko osoby o szerokim spojrzeniu i sercu czynią owocną pracę na misjach.

### **Duch Święty – centrum charyzmatu misyjnego**

Uległość Duchowi Świętemu jest nieodzowna, by siostry mogły się przekształcać w odważnych świadków Chrystusa i świątłych głosicieli Jego słowa. Ten sam Duch Święty, który sprawił, że bojaźliwi i pełni wątpliwości apostołowie stali się pełnymi mocy i odwagi świadkami zmartwychwstałego Jezusa, gotowymi ponieść dla Niego śmierć męczeńską, sprawia, że siostry są zdolne, by przez przykład odważnego i ofiarnego życia oraz żywej wiary pociągać innych do Chrystusa. Duch Święty, który kształtował charyzmat Franciszkanek Misjonek Maryi i wzbudza nowe powołania misyjne, uzdalnia siostry do realizacji ich misyjnego powołania. Sprawia, że podobnie jak apostołowie otwie-

rają się one na powszechną misję Kościoła. Mając udział w łaskach zesłania Ducha Świętego, są posłane, by głosić zmartwychwstałego Jezusa wszędzie i we wszystkich językach, współpracując z następcami apostołów. One też, pod natchnieniem Ducha Świętego, są zdolne naśladować życie i wierność pierwszych chrześcijan oraz świadczyć o powszechnej miłości, która odzwierciedla miłość samego Boga.

Duch Święty, sprawca jedności Kościoła, jest nieodzowny, by wspierać siostry w zachowaniu jedności rozsianego po całym świecie misyjnego Zgromadzenia. By temu sprostać, Franciszki Misjonarki Marii potrzebują jego darów. Pierwszym jest dar rozumu, o którym św. Paweł pisze, że „Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10). Otwiera on drogę kontemplacji, dającej przedsmak nieba. Oświeca i umacnia wiarę siostr, objawia piękno Trójjedynego Boga i daje wewnętrzny ogląd prawdy. Dar mądrości uzdalnia do dawania pierwszeństwa Bogu w życiu siostr oraz do szukania, jak się Jemu podobać, i kochania Go z całych sił. Pod jego wpływem siostry są przekonane, że mimo swoich słabości mogą dokonać wielkich rzeczy w Duchu Świętym. Dar rady jest czymś więcej niż cnota roztropności oraz wiedza, utwierdzająca roztropność. Pomaga w wielkich trudnościach ziemskiej pielgrzymki, ucząc siostry, co mają czynić, a czego unikać, i sprawia, że ich wybory mają charakter nadprzyrodzony.

Dar umiejętności sprawia, że siostry, mając znajomość prawd wiary i życia duchowego, wprowadzają tę wiedzę w życie. Ich pobożność staje się wtedy solidna i światła, są zdolne do prawidłowego kształtowania swego sumienia. Jest to dar, który wprowadza siostry w tajemnice Jezusa, Drogi, Prawdy i Życia, oraz pomaga w odróżnianiu prawdy od fałszu, tego, co sprawiedliwe od niesprawiedliwości. Dzięki niemu siostry jasno widzą siebie, swoje działanie, pragnienia i myśli w świetle Ducha Świętego. Dar męstwa uzdalnia je z kolei do działania wbrew opinii ludzkiej i do ponoszenia ofiar na rzecz świętych wyborów. Dar ten wspomaga męczenników, dlatego jest tak bardzo potrzebny misjonarkom, które poświęciły swoje życie Kościołowi i zbawieniu dusz. Udziela siostram mocy, by były zdolne oddawać swoje życie za innych. Podejmując bowiem pracę misyjną, są one wystawione na podwójne niebezpieczeństwo. Mogą się dać ponieść naturalnej, niekontrolowanej aktywności, albo poddać zniechęceniu. Dlatego potrzebują daru męstwa, który będzie je wspierał w ich słabości i w życiowych walkach.

Dar pobożności jest nieodzowny dla misjonek, gdyż jego głównym przedmiotem jest sam Bóg, jako nieskończenie dobry i godny miłości Ojciec. Przez dar pobożności Duch Święty odradza w siostrach dziecięcą miłość do Stwórcy i sprawia, że realizuje się ich duchowa adopcja jako przybranych dzieci Bożych. Z drugiej

strony dar pobożności pomaga w postępie w miłości bliźniego oraz braterskiej miłości do wszystkich stworzeń. Dar bojaźni Bożej usposabia siostry do okazywania wielkiego szacunku Bogu i do upodobania w Jego ojcowskiej dobroci. Dzięki temu darowi siostry zdolne są oddawać Bogu należną cześć i być Mu posłuszne.

Wszystkie bogactwa i niewyczerpane światła, którymi Duch Święty obdarowuje siostry, są w nich złożone darmo i są dla innych. Dlatego czystym sercem i prawym duchem winny oddać się budowaniu Bożego królestwa.

### **Maryjny wymiar duchowości misyjnej**

Duchowość misyjna sióstr ma również wymiar maryjny. Siostry kontynuują misję Maryi na ziemi, którą pełniła Ona, towarzysząc w wyprawach apostoelskich Jezusa, i w pierwotnym Kościele. Maryja uczestniczyła w odkupieniu świata, dając mu Jezusa i tego uczy siostry. Jest dla nich wzorem promieniowania misjonarskiej miłości. Siostry, naśladowując Maryję w Jej wielkiej gorliwości o uświęcenie i zbawienie dusz, stają się pokornymi służebnicami Pana i swoich braci.

Maryja przez swoje *fiat* uczy siostry, by całkowicie oddały się Bogu. Winny one naśladować Maryję stojącą pod krzyżem, szczególnie w momentach trudnych. Maryja zjednoczona z ukrzyżowanym Jezusem podarowała wszystkim owoc życia i uczy współczucia dla męki Zbawiciela. Pomaga wyrwać w sercach rany ukrzyżowanego Jezusa, by siostry stały się pełne miłości dla wszystkich.

Siostry winny naśladować Maryję modlącą się w Wieczerniku z apostołami, którzy tworzyli jedno serce i jedną duszę. Dzięki temu zostały zrealizowane słowa Jezusa: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Prawdziwe bowiem zjednoczenie w imię Jezusa wymaga, by siostry stanowiły jedno serce i jedną duszę, a wtedy Duch Pocieszyciel zstąpi na nie. Naśladowując Maryję modlącą się w Wieczerniku w oczekiwaniu na Ducha Świętego, siostry powinny trwać w pokornej, cierpliwej i wytrwałej modlitwie. Maryja uczyła bowiem apostołów i rodzący się Kościół tajemnicy takiej właśnie modlitwy, która wyprasza dar miłości.

W sposób szczególnie siostry naśladowują Maryję towarzyszącą w modlitwie Jezusowi i apostołom podczas ich pracy misyjnej. Powołaniem sióstr jest również wspieranie modlitwą kapłanów w ich misji głoszenia słowa Bożego. Tak jak Maryja w cieniu Jezusa i apostołów, siostry powinny być dla kapłanów pełnymi miłości, czystości, pokory i oddania pomocnicami. Winny naśladować macierzyństwo Maryi przez Ducha Świętego i być „matkami” Jezusa w duszach. Ich zadaniem jest kontynuowanie misji Maryi, która pozostawiona po wniebowstąpieniu przez Jezusa na ziemi, czuwała nad pierwszymi chrześcijanami, by Jezus rodził się w ich duszach.

### **Św. Franciszek z Asyżu – wzorem i patronem misjonarek**

Siostry realizują swoje powołanie na drodze franciszkańskiej. Św. Franciszek, który żył dosłownie wymaganiami ewangelicznymi, ukazuje siostronom, że budowanie królestwa Bożego na ziemi jest możliwe. Dlatego na wzór św. Biedaczyny z Asyżu stają się „żywymi Ewangeliąmi” dla tych, do których są posłane. Staje się to możliwe przez trwanie w nieustannej komunii z Jezusem. Siostry, wzorem św. Franciszka, wprowadzają pokój i niosą go wszystkim ludom ziemi. Pokój jest owocem życia Ewangelią i siostry, które mają dar pokoju, winny stawać się jego narzędziami dla tych, do których są posłane.

Życie Ewangelią za przykładem św. Franciszka jest dobrowolnym wyborem ubóstwa na wzór Jezusa. Ubóstwo franciszkańskie pozwala siostronom na realizację propozycji Jezusa danej bogatemu młodzieńcowi, by sprzedał wszystko, co miał, i rozdał ubogim, a potem poszedł za Nim, oraz czyni je gotowymi do misji. Wolne jak pielgrzymi w poszukiwaniu królestwa, oczekując wszystkiego od Boga i wszystko Mu oddając, siostry żyją błogosławieństwem ubogich w duchu.

Siostry naśladują św. Franciszka w jego miłości do ukrzyżowanego Jezusa, by ze zjednoczenia z męką Pańską czerpać siły do wypełnienia swego powołania i misji. Tą drogą szedł św. Franciszek i pierwsi misjonarze, których wierność została nagrodzona palmą męczeństwa. Jest to droga pozwalająca w pełni uczestniczyć w łaskach odkupienia. Prowadzi do zjednoczenia z Jezusem w Jego bezgranicznym unicestwieniu przez przyjęcie ludzkiego ciała i śmierci krzyżowej. Miłość do Ukrzyżowanego sprawia, że cierpienie siostr staje się zasługujące. Im bardziej związane są z unicestwionym Jezusem, tym bardziej Bóg triumfuje przez nie nad wszelkim złem.

Od św. Franciszka jego duchowe córki czerpią przykład wielkiego ukochania Kościoła oraz miłość do ubogich i odrzuconych na marginesie społeczeństwa. Do tych ostatnich należeli kiedyś trędowaci. W tym duchu powstały pierwsze fundacje Zgromadzenia w Birmie i w Japonii, gdzie siostry rozpoczęły pracę w leprozoriach. Tak jak bracia mniejsi mieli za zadanie wyjście do ludu, ubodzy do ubogich, tak siostry są wezwane, by pracować z maluczkimi tego świata. Między siostrami, które żyją ubóstwem, a ubogimi nie ma dystansu. Św. Franciszek uczy siostry respektu i umiłowania natury oraz wszystkich stworzeń, które są odbłaskiem piękna Boga i przejawem Jego miłości. Wszystkie stworzenia mają być dla siostr, tak jak dla Serafickiego Ojca, „drabiną” prowadzącą je do Boga, do zjednoczenia ze Stwórcą. By tak się stało, musi istnieć stała harmonia między Stwórcą i stworzeniem, między Bogiem a każdą siostrą, która dokonuje się przez nieustanne trwanie w Bożej Obecności oraz przez adorację Boga zawsze i wszędzie.

### Ekspiacyjny charakter duchowości misyjnej

Specyfiką misyjnej duchowości siostr jest jej wymiar ekspiacyjny. Zgromadzenie Franciszkanek Misjonarek Maryi nie powstało w czasach krwawych prześladowań, ale wtedy, gdy papież – „wikariusz Jezusa Chrystusa”, pozbawiony swego państwa, stał się „więźniem Watykanu” (XIX w.). Zgromadzenie zrodziło się z bólu Kościoła, który, przechodząc trudne doświadczenia, wymagał duchowego wsparcia przez modlitwy i ofiary. Tak jak kiedyś modlitwa Kościoła uratowała w Jerozolimie św. Piotra od śmierci, tak siostry zostały powołane, by swoją modlitwą, miłością i ofiarą cierpienia wspierać papieża. Ich powołanie ekspiacyjne jest konieczne dla Kościoła i jego widzialnej głowy po to, by odnosił on zwycięstwo nad siłami zła. Siostry jako „ofiary” przyjemne Bogu są powołane, by wynagradzać za błędy katolików, powstrzymać prześladowania Kościoła oraz sprawić, by królestwo Boże mogło przenikać świat. Wzorem ekspiacyjnego powołania siostr jest ewangeliczne wydarcie ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej (por. Łk 2, 22-33). Jezusa, Światło narodów, siostry niosą na krańce ziemi i jako misjonarki powinny być gotowe na przyjęcie cierpienia, na to, że „miecz boleści przeszyje ich serca” (Łk 2, 35). Przedmiotem ekspiacji siostr są wszystkie dusze, a w sposób szczególnie dusze grzeszników w czyśćcu cierpiące oraz te, które stały się ofiarami sekt.

Dla siostr misjonarek będących „ofiarami” za Kościół i dusze nie wystarczy zwykła doskonałość zakonna. By wypełnić zamiar Boży względem nich, potrzebują całkowitego uwolnienia od zła przez doskonałe wypełnianie woli Bożej. Dlatego ich powołanie wymaga heroicznej wierności oraz zgody na przyjęcie krzyża i cierpienia. Jest to nieodzowne, by w ich życiu wypełniały się słowa Jezusa: „Kiedy nad ziemię będę wywyższony, pociągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32-33). Realizacja „powołania ofiar” wymaga od siostr wspaniałomyślnego daru z siebie samych i bezgranicznego oddania się Bogu i bliźnim. Duchowa płodność zakłada unicestwienie siebie, czucie się małym i bez znaczenia oraz bycie cierpliwym i łagodnym w trudnościach i podczas prób. Wielką pomocą jest postawa pokory, prostoty i szczerości, która pomaga przez wiarę łatwiej dostrzegać Boga, spotykać się z Nim i dzięki temu dokonywać cudów ekspiacji. Ale najskuteczniejszym warunkiem wypełnienia „powołania ofiar” jest świętość siostr.

Powołanie ekspiacyjne jest jedno i obejmuje członkinie całego Zgromadzenia, tworząc między nimi ściśle określone zależności. Jeżeli któraś z siostr odrzuca tę część krzyża, którą jako ofiara podjęła, wtedy inne siostry, bardziej wspaniałomyślne, będą niosły nie tylko swój krzyż, ale również tę część, której inne nie podjęły.



### **Apostolat – wyrazem duchowości misyjnej**

Duchowość misyjna sióstr wyraża się w specyficznym apostołacie. Jego wzorem są dla Franciszkanek Misjonarek Maryi apostołowie, którzy w celu głoszenia Ewangelii opuścili swój kraj, rodzinę, miejsca poświęcone przez Jezusa i Maryję. Popychani wielkim pragnieniem zdobywania dusz dla Chrystusa, wspaniałomyślnie i bez reszty oddali się pracy misyjnej. Szczególnym wzorem dla sióstr jest św. Paweł, który poświęcił się ewangelizacji pogan. Apostołowie są przykładem, że dar z siebie jest pierwszym warunkiem misji, a jej owocność jest na miarę tego daru.

Przykładem prowadzenia misji byli apostołowie Słowian, św. Cyryl i św. Metody. Nauczyli się oni słowiańskich języków, by ich przekaz wiary był zrozumiały i bliski narodom, do których zostali posłani. Dlatego założycielka Zgromadzenia bardzo mocno kładła nacisk na naukę języków. W nowicjacie siostry uczyły się i uczą języków europejskich, a na misjach – tubylczych. Jako pierwsze były wysyłane siostry najzdolniejsze, które po dobrym opanowaniu języka szybko włączyły się do czynnej pracy ewangelizacyjnej. One z kolei uczyły nowo przybyłe. W grupie posyłanych na nowe fundacje były siostry, które miały doświadczenie misyjne. Ta sama zasada obowiązywała siostry piastujące funkcje przełożonych i przeznaczone do formacji. To pomagało im w misyjnej formacji i w przystosowaniu się do nowych kultur.

Siostry zostały również wybrane, by jak Maria Magdalena być misjonarkami zmartwychwstałego Jezusa. Tak jak ich ewangeliczny wzór winny mieć czułą miłość do dusz i być owładnięte pasją zdobywania ich dla Jezusa. Innym wzorem dla misjonarek jest ewangeliczna Samarytanka. Jak ona mają przyprowadzać innych do Jezusa, który jest źródłem wody żywej, zdolnej ugasić najgłębsze ludzkie pragnienia. Realizacja apostołatu misyjnego wymaga od sióstr nadprzyrodzonego ducha, dzięki któremu będą zdolne czynić dobro na całym świecie na większą chwałę Bożą. Założycielka Franciszkanek Misjonarek Maryi, bł. Helena de Chappotin, wzywa siostry, by były narzędziami pokoju. Oddając się bez rozgłosu działalności misyjnej, w pokorze i prostocie życia ukrytego, będą czynić pokój między niebem i ziemią.

Prowadzenie przez siostry działalności misyjnej winno być pozbawione wszelkiej dominacji i narzucania czegokolwiek, tak w stosunku do kapłanów, z którymi współpracują, jak i powierzonych im do ewangelizacji ludów. Siostry są zawsze pokornymi pomocnikami misjonarzy. Dlatego należy starannie dobierać osoby udające się na nowe fundacje, na misje zagraniczne, często bardzo niebezpieczne i oddalone. Od pierwszych sióstr zależy jakość ich wejścia w nowe środowisko i kulturę oraz w relacje z ludźmi, do których są posłane. Początki fundacji, zgodnie z duchem Zgromadzenia, mają być skromne i ubogie. Siostry

muszą się liczyć, że będzie brakować rzeczy koniecznych, ale ubóstwo przyniesie im błogosławieństwo na przyszłość. Każda fundacja, która nie przeżywa własnego Betlejem i Wielkiego Tygodnia, będzie zagrożona w swojej żywotności. Siostry muszą jak najszybciej dążyć do samowystarczalności, żyjąc z własnej pracy. Praca apostołska na misjach wymaga przygotowania duchowego, teologicznego i zawodowego.

Uniwersalizm posłania siostr Franciszkanek Misjonarek Maryi zakłada, że nie mają z góry określonej specjalizacji apostołatu, ale odpowiadają na potrzeby lokalnego Kościoła i potrzeb ludzi, do których są posłane. Jednak zawsze priorytetowy jest apostołat kobiet. Od początku istnienia Zgromadzenia do dziś siostry prowadzą na misjach pracownie dla kobiet, w których oprócz twórczej manualnej pracy kobiety otrzymują również formację intelektualną i duchową. Siostry, oprócz przyuczania kobiet do różnych prac, które umożliwiają im utrzymanie rodziny, stwarzają też warunki do rozwoju osobowego i duchowego. Przez piękno i twórczą pracę prowadzą dziewczęta oraz kobiety do odkrywania i pokochania ich Boga Stwórcy. Pracownie są również miejscem spotkań, świętowania, kiermaszów, które wspomagają dzieła socjalne. Są jednak przede wszystkim miejscem ewangelizacji oraz intensywnej formacji religijnej i duchowej. Są to pracownie szat liturgicznych i wystroju kościołów, pracownie tkackie, dywanów, koronek, haftu, pracownie malarskie, rzeźby, witraży itp.

Inną grupą priorytetową w posłudze siostr są dzieci. Dla nich zakładają sierocińce, żłobki, szkoły. Do szkół przyjmowane są dzieci z różnych klas społecznych oraz wyznań i religii. Szkoły z pensjonatami zakładane dla dzieci z wyższych klas społecznych mają najczęściej podwójny cel. Przez solidną formację chrześcijańską chcą przygotowywać elity oraz pozyskiwać środki do prowadzenia szkół dla ubogich. Dewizą Franciszkanek Misjonarek Maryi jest „Ad Veritatem per Caritatem” („Do Prawdy przez Miłosierdzie”). Celem nauczania jest zawsze poszukiwanie i poznawanie prawdy. Temu poznawaniu ma towarzyszyć miłość, gdyż ona sama z siebie naucza. Siostry poszukują metod nauczania adekwatnych do poziomu rozwoju dziecka, kładąc nacisk na jego integralny rozwój. Uczą w myśl zasady, że inteligencja dziecka nie jest zbiornikiem, który należy wypełnić, ale źródłem, które należy stale podsycać. Rozwój intelektualny, jak i całej osobowości, dziecka nie może się dokonywać bez współpracy z nim, która polega na wzbudzeniu u dziecka głębokiego pragnienia pracy nad sobą. Towarzyszenie młodym ma im pomóc wytrwać w podjętych zamierzeniach, by mogła im towarzyszyć radość z własnych osiągnięć, która nadaje smak osobistym wysiłkom.

Zgodnie z duchem Zgromadzenia, priorytet mają również ubodzy, chorzy, trędowaci. Siostry prowadzą przychodnie, szpitale, leprozoria. Przez okazywa-

nie miłości bliźniego wzbudzają w osobach pielęgnowanych pragnienie chrztu i przynależności do Chrystusa. Apostolat misyjny Franciszkanek Misjonarek Maryi zakłada głoszenie Ewangelii aż po krańce ziemi. Liczące dzisiaj siedem tysięcy siostr Zgromadzenie jest obecne na wszystkich kontynentach i gromadzi siostry z 78 narodowości. Żyjąc we wspólnotach międzynarodowych, zapowiadają one pełnię królestwa, gdzie wszystkie pojednane narody będą tworzyły jeden Lud Boży.

## Bibliografia

- Pisma błog. Heleny de Chappotin  
*Coutumier de l'Institut des Franciscaines Missionnaires de Marie, livre premier, manière de vivre*, Vanves 1904.  
*Coutumier de l'Institut des Franciscaines Missionnaires de Marie, livre second, charges divers*, Vanves 1906.  
*Règle et Constitution des Soeurs Franciscaines Missionnaires de Marie*, Vanves 1922.  
*Lettres circulaires et officielles à l'Institut 1877-1904*, Rome 1972.  
*Méditations liturgiques et franciscaines par Mère Fondatrice des Franciscaines Missionnaires de Marie, tome premier, Décembre-Janvier-Février*, Vanves 1896.  
*Méditations liturgiques et franciscaines par Mère Fondatrice des Franciscaines Missionnaires de Marie, tome second, Mars-Avril-Mai*, Vanves 1897.  
*Méditations liturgiques et franciscaines par Mère Fondatrice des Franciscaines Missionnaires de Marie, tome troisième, Juin-Juillet-Août*, Vanves 1898.  
*Méditations liturgiques et franciscaines par Mère Fondatrice des Franciscaines Missionnaires de Marie, tome quatrième, Septembre-Novembre-October*, Vanves 1898.  
*Méditations liturgiques et franciscaines par Mère Fondatrice des Franciscaines Missionnaire de Marie, tome cinquième, Fêtes mobiles*, Vanves 1898.  
*Mois de saint Joseph par Notre Vénérée Mère Fondatrice Marie de la Passion*, Vanves 1910.  
*Mois de Marie d'après Vénérable Marie de Jésus d'Agrèda par Notre Vénérée Mère Fondatrice Marie de la Passion*, Vanves 1912.

*Retraite pour les vœux perpétuels des Franciscaines Missionnaires de Marie par la Très Révèrende Mère Fondatrice, Marie de la Passion, Vanves 1906.*

*Le Règne de Dieu, Dix-huit Instructions de la T. R. M. Marie de la Passion à ses Filles, Quèbec 1923.*

*Il me parle au coeur de son Église, Vanves 1970.*

*Où me conduisez-vous? Notes de retraites personnelles 1888-1891-1893, Rome 1972.*

*Journal d'une Mère à ses filles 1896-1897, Très Révèrende Mère Marie de la Passion, Fondatrice, Rome 1940.*

*Journal d'une Mère à ses filles 1898-1899-1900, Très Révèrende Marie de la Passion, Fondatrice, Rome 1940.*

*Journal d'une Mère à ses filles 1901-1902-1903-1904, Très Révèrende Mère Marie de la Passion, Fondatrice, Rome 1940.*

*Lettres à Marie de Sainte Cécile 1884-1895, Rome 1972.*

*Lettres journalières de Marie de la Passion aux communautés de l'Institut 1885-1886-1887, Grottaferrata 2000.*

*Lettres journalières de Marie de la Passion aux communautés de l'Institut 1888-1889-1890-1891, Grottaferrata 2000.*

*Mère Marie du Bon Conseil, Vanves 1896.*

*Vie de Saint Luis d'Anjou et l'Ordre de Frères Mineurs, Vanves 1896. Saint Pascal Baylon, frère mineur, Vanves 1898.*

*Vie et martyre du Bienheureux Jean de Tiora, Vanves 1900.*

*Vie de la Mère Marie-Hermine de Jésus et de ses compagnes, Vanves 1902.*

*Sainte Encratida, vierge et martyre, Vanves 1931.*

*Histoire de Saint Antoine de Padou, sa vie, son culte, 1195-1231, par Antoine du Lys, Vanves 1931.*

*Sainte Restitute la vierge de Sora, par Jean du Manoir, Vanves 1941.*

*Le Révèrendissime Père Bernardin dal Vago et l'Institut des Franciscaines Missionnaires de Marie. Mémoires inédites de la Très Révèrende Mère Marie de la Passion, fondatrice, Vanves 1909 (nowa edycja 1969).*

Pisma Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi

*Konstytucje Franciszkanek Misjonarek Maryi, Warszawa 1987.*

A. Siudak, *Duchowość zakonna Franciszkanek Misjonarek Maryi na podstawie pism bł. Heleny de Chappotin (Marii od Męki Pańskiej)*, praca doktorska napisana w Katedrze Teologii Duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem prof. dr. hab. S. Urbańskiego, Warszawa 2007 (Archiwum Franciszkanek Misjonarek Maryi, Warszawa).

### Komentarz bibliograficzny

Pierwszą grupą pism Heleny de Chappotin są dokumenty Zgromadzenia, do których należą Konstytucje napisane w 1882 r. i wydane po raz pierwszy w 1896 r., a następnie 2 tomy *Księgi Zwyczajów*. Pierwszy tom omawia sposób życia w Zgromadzeniu, tj. sposób obchodzenia świąt, sprawowania nabożeństw, ubrania i zachowania sióstr podczas ćwiczeń wspólnotowych. Natomiast drugi tom opisuje pełnione przez siostry funkcje i obowiązki oraz wymagane do ich pełnienia predyspozycje sióstr. W obu *Księgach Zwyczajów*, na uwagę zasługują tzw. Dyktoria nadające duchowy wymiar wszystkim ćwiczeniom wspólnotowym i obowiązkom. Do tej grupy należą również Listy okólne Zgromadzenia, obejmujące okres od założenia Zgromadzenia do śmierci założycielki (1877-1904).

Ważnym materiałem do poznania duchowości Franciszkanek Misjonarek Maryi są grupą są medytacje. *Medytacje liturgiczne i franciszkańskie* ujęte w pięciu tomach na wszystkie dni roku, zawierają rozważania największych tajemnic wiary i budującego życia świętych. Medytacje maryjne napisane na podstawie książki Marii od Jezusa z Agredy *Życie Najświętszej Maryi Panny*. Następną grupę dzieł założycielki Zgromadzenia są konferencje Marii od Męki Pańskiej zabrane w dwu tomach: *Królestwo Boże i Konferencje przygotowujące do złożenia ślubów wieczystych*. Zawierają one wykładnię poszczególnych cech duchowości Zgromadzenia i ukazują, jak w sposób praktyczny realizować tę duchowość w życiu. Kolejnym źródłem są notatki duchowe, które pisała od 1883 r. na polecenie spowiednika i kierownika duchowego o. Rafała Delarbre OFM. Zostały one wydane w dwóch tomach *Il me parle au coeur de son Église* i *Où me conduisez-vous?*

Kolejnym źródłem są listy, przede wszystkim pisane do sióstr. Do nich należy zebrany w trzech tomach *Dziennik Matki do swoich córek* pisany w latach 1896-1904, oraz dwa tomy codziennych listów do wspólnot Zgromadzenia pisane w latach 1885-1891. Innym źródłem są biografie napisane przez założycielkę, które podpisywała pseudonimem Antoine du Lys lub Jean du Manoire. Są to biografie dziewięciu i męczennic z czasów starożytnych jak również świętych franciszkańskich: św. Antoniego Padewskiego, św. Paschalisa Baylon, św. Ludwika Andegawskiego, bł. Jana Lantrua de Tiora oraz biografia siedmiu sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi męczennic z Chin i zmarłej w opinii świętości siostry Marii du Bon Conseil. Biografie ukazują wzory świętości, które proponuje założycielka.

Ostatnim ze źródeł są wspomnienia poświęcone o. Bernardino de Portogruaro, generale braci mniejszych, który zaadoptował Misjonarki Maryi do rodziny franciszkańskiej i wspierał Zgromadzenie i jego założycielkę w najtrudniejszych chwilach. Wspomnienia były wkładem Marii od Męki Pańskiej w przygotowanie jego procesu beatyfikacyjnego.

Anna Siudak FMM, Warszawa

## II. DZIAŁANOŚĆ MISYJNA POLSKICH KARMELITÓW BOSYCH WCZORAJ I DZIŚ

Biorąc do ręki *Annuario Pontificio*, nie tylko przeciętny chrześcijanin, ale często także i niejeden duchowny, dla którego Karmel kojarzy się (i słusznie) z kontemplacyjnym życiem pustelniczym czy klauzurowym, zostaje zaskoczony definicją celu Zakonu Karmelitów Bosych, podaną przez tenże oficjalny rocznik statystyczny Kościoła powszechnego. Brzmi ona bowiem następująco: „Życie kontemplacyjne i działalność apostołska, misje zagraniczne [podkreślenie moje], naśladowanie i kult Najświętszej Maryi Panny”<sup>1</sup>.

To nie kto inny, ale św. Teresa od Jezusa, matka Reformy Karmelu, nadała swej rodzinie zakonnej charakter misyjny, który pozostawał ciągle żywy i dziś należy on do definicji Karmelu Terezańskiego, będąc zarysowany ze szczególną mocą w jego posoborowym prawodawstwie, gdzie podkreśla się, że aspekt misyjny stanowi *opus maximum* (największe dzieło) albo umiłowane dzieło Zakonu.

Jednocześnie z autorefleksją nad własnym charyzmatem w ostatnich dziesięcioleciach szła w parze szczególnie ekspansja Karmelu Terezańskiego wyrażająca się w podejmowaniu działalności misyjnej w wielu krajach Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji, a od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ub. wieku także w niektórych państwach byłego bloku sowieckiego. Fakt, że obecność Zakonu, która w roku zakończenia Soboru (1965) obejmowała 48 krajów, wzrosła obecnie do 80 państw naszego globu, tj. prawie o połowę, mówi sam za siebie.

Misyjna działalność Zakonu obejmuje dziś 33 misje, i chodzi tu o misje *sensu stricto*, tzn. o te placówki Zakonu, które zachowują status prawny misji katolickich (zgodnie z wymogami regulaminu Kongregacji Rozkrzewiana Wiary), bo znajdują się na obszarach nadal uznawanych za misyjne przez Stolicę Apostolską<sup>2</sup>. Karmelici bosci prowadzą więc misje w 19 krajach Afryki i Oceanu Indyjskiego i w 7 krajach azjatyckich. Dwie misje *sui iuris* Zakon prowadzi w Ameryce Łacińskiej (Tumaco w Kolumbii i Sucumbios w Ekwadorze) i dwie także misje na Bliskim Wschodzie (Kuwejt i Irak). Nadto istnieją trzy misje w krajach byłego ZSRR (Białoruś, Ukraina i Syberia)<sup>3</sup>. W pracy misyjnej zaangażowanych jest 5 karmelitańskich biskupów, ponad 250 ojców, 2 stałych dia-

<sup>1</sup> *Annuario Pontificio 2005*, s. 1335.

<sup>2</sup> Por. Congregazione per L'Evangelizzazione Dei Popoli, *Guida delle Missioni Cattoliche*, Roma 1989.

<sup>3</sup> Definitorium Generalne OCD przyznało status misyjny tym terytoriom, mimo że Kongregacja Rozkrzewiana Wiary nie uznaje ich za takie; zob. *Życie Karmelu 7-8/1994*, s. 4.

konów i 15 braci zakonnych. Swoją formację odbywa obecnie prawie 40 nowicjuszy i 150 studentów filozofii i teologii – tubylców<sup>4</sup>.

### **Misyjny charakter polskiego Karmelu Terezańskiego**

Latem 1604 r. zatrzymali się w Krakowie pierwsi karmelici bosci. Celem ich podróży nie była jednak stolica królestwa Lachów, ale Isfahan, stolica Persji, gdzie z woli papieża Klemensa VIII mieli założyć misję katolicką. Droga z Rzymu do Persji przez Morze Śródziemne była jednak zamknięta przez Turków, którzy opanowali jego wody. Misjonarze podróżowali zatem drogą okrężną, przez Środkową Europę i Rosję. Ale i ta trasa okazała się nie łatwa. Z powodu wojny domowej w Rosji między zwolennikami Borysa Godunowa i Dymitra Samozwańca postój w Polsce przedłużył się do końca listopada. Pobyt w naszym kraju pozwolił zakonnikom na poznanie wielu osobistości, zarówno z dworu królewskiego jak i z hierarchii kościelnej. Zaimponowali wszystkim swoim stylem życia, gorliwością apostolską i erudycją. Proponowano im założenie klasztoru w Krakowie. Metropolita unicki, Hipacy Pocięj z Wilna, prosił ich nadto o pomoc w umocnieniu jedności Kościoła unickiego z Rzymem. Skutek był taki, że w maju 1605 r. zapadła decyzja założenia klasztoru karmelitów bosych w Krakowie, który nie tylko pełniłby rolę hospicjum dla misjonarzy zdążających do Persji, ale spieszyłby także z pomocą Kościołowi unickiemu. Z końcem listopada 1605 r. zakonnicy wyznaczeni na fundację osiedlili się w Krakowie na stałe i zaczęli przyjmować pierwszych nowicjuszy Polaków, albowiem przełożeni z Rzymu byli świadomi tego, że z pomocą unitom będą mogli przyjąć tylko zakonnicy polscy, znający – jako Słowianie – ich mentalność i język.

#### **Działalność prounijna**

O tym, jak misyjna działalność prounijna przyświecała polskim karmelitom bosym, świadczy niezaprzeczalnie fakt, że spośród 16 klasztorów założonych przez nich w XVII w. na naszych ziemiach, aż 9 znajdowało się na kresach wschodnich – Litwie, Białorusi, Rusi Czerwonej, Ukrainie i Podolu, mianowicie: we Lwowie, Wilnie, Berdyczowie, Głębokiem, Wiśniowcu, Kamieńcu Podolskim, Przemyślu, Grodnie i Zagórze. Dziewięć klasztorów na kresach założono też w XVIII w.: Kowno, Pińsk, Antolepty, Kupin, Narodycze, Stary Miadzioł, Milatyn, Gudogaje, Poszumień. Większość z nich miała statut klasztorów misyjnych i mogła, zgodnie z ówczesnymi przepisami zakonnymi, prowadzić duszpasterstwo parafialne.

<sup>4</sup> Zob. *Missiones Ordini conceditae w: Conspectus Ordinis Carmelitarum Discalceatorum 2003*, Romae 2003, s. 115-126.

Widocznym dowodem prounijnej działalności karmelitów była unia Ormian lwowskich z Rzymem. Mikołaj Torosowicz, kontrowersyjny zwolennik unii, złożył publiczne wyznanie wiary w kościele karmelitów bosych we Lwowie w 1630 r. na ręce prowincjała, o. Michała od Zwiastowania<sup>5</sup>.

Kilku zakonników przypięczętowało swoją posługę na kresach męczeńską śmiercią w obronie wiary. Spośród nich należy wspomnieć przynajmniej o. Makarego Demeskiego od Najświętszego Sakramentu, zamordowanego w Przemyślu w 1624 r., br. Andrzeja od Matki Bożej z Góry Karmelu, który oddał życie w 1648 r. w kościele konstantynowskim na Wołyniu, trwając tam wraz z wiernymi obrządku łacińskiego, i o. Hilarego od św. Józefa, który zginął w 1655 r. w Wiśniowcu<sup>6</sup>.

#### Posługa misyjna *ad gentes*

Prounijna działalność Karmelu polskiego, który w 1731 r. podzielił się na dwie prowincje (polską i litewską), nie przekreśliła oczywiście zamiarów spieszenia z pomocą misji perskiej. Przeciwnie, przez ziemie polskie wędrowali ustawicznie i znajdowali gościnę misjonarze udający się do Isfahanu, Bashry i Palestyny. Wielu polskich karmelitów bosych przyłączyło się do nich. Niektórzy studiowali w Seminarium Misyjnym w Rzymie, udając się potem nie tylko do Persji i Palestyny, ale także do Indii<sup>7</sup>. Jeden z nich, o. Florencjusz Szostak (1711-1773), po studiach w Rzymie pracował od 1739 r. na Wybrzeżu Malabraskim w Indiach. W 1751 r. otrzymał sakrę biskupią jako wikariusz apostołski Malabaru, gdzie zmarł i został pogrzebany. Był jedynym polskim karmelitą bosym podniesionym do godności biskupiej<sup>8</sup>.

Jednak najwybitniejszym polskim misjonarzem był o. Ildefons Igrisz, który po studiach odbytych w latach 1756-1759 w Seminarium Missionum w Rzymie wyjechał na Wybrzeże Malabarskie do Indii, gdzie podjął wszechstronną działalność ewangelizacyjną i oświatową. Pozostawił po sobie kilka prac z zakresu językoznawstwa, m.in. gramatykę języka malabarskiego. W 1771 r. Stolica Apostolska proponowała mu przyjęcie posługi wizytatora apostołskiego Malabaru, co oznaczało wyniesienie do godności biskupiej. Nie przyjął jednak tej funkcji. Zmarł w Polsce w 1790 r.<sup>9</sup>

<sup>5</sup> Zob. L. Kowalówka, *Z naszej przeszłości misyjnej*, Rzym 1975, s. 33-88.

<sup>6</sup> Zob. Sz. T. Prażkiewicz, *Wierni Chrystusowi i Kościołowi. Męczennicy polskiego Karmelu w pierwszym czterechsetleciu jego historii*, Kraków 2005, s. 5-7.

<sup>7</sup> Zob. L. Kowalówka, *Z naszej przeszłości misyjnej*, s. 165-698.

<sup>8</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych w Polsce, na Litwie i Rusi 1607-1998. I/3-4: Prowincja Polska pod wezwaniem Ducha Świętego 1751-1879*, Kraków 2002, s. 168-171.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 228-230.



**Misyjny testament św. Rafała Kalinowskiego podjęty w odnowionej prowincji**

Rozbiory Polski, kasaty klasztorów i zniesienie obydwu prowincji zakonnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, uniemożliwiły też działalność misyjną. Odrodzenie się polskiego Karmelu nastąpiło dopiero w 1880 r., kiedy to przy pomocy zakonników z innych krajów rozpoczęto w jedynym ocalałym klasztorze w Czernej regularne życie zakonne. Pragnienie wskrzeszenia prowincji ożywiało bardzo działalność o. Rafała Kalinowskiego<sup>10</sup>, inspiratora otwarcia Niższego Seminarium w Wadowicach w 1892 r. Dzięki alumnatowi liczba zakonników wzrastała, acz powoli, z roku na rok, budząc nadzieje na lepszą przyszłość. Ponadto o. Rafał, pragnąc powrotu karmelitów bosych do dawnych klasztorów, zamienionych często na więzienia i magazyny, gromadził przede wszystkim ich kroniki i archiwalia, by odradzający się polski Karmel Terezański odziedziczył ducha przodków. Z tych właśnie zbiorów dowiedział się, że karmelici bosci osiedlili się w Polsce m.in. po to, by przyjąć z pomocą utwierdzeniu unii. To wielkie zadanie przeszłości uznał za nadal obowiązujące. W 1896 r. złożył we Lwowie wizytę metropolicie unickiemu abp. Sylwestrowi Sembratowiczowi, z którym rozmawiał o możliwości założenia gałęzi wschodniej zakonu karmelitańskiego<sup>11</sup>. Podjął też starania o fundację klasztoru karmelitanek bosych w prawosławnej Rumunii, gdzie rozpowszechniał za pośrednictwem swoich znajomych nabożeństwo szkaplerzne. O szatę maryjną prosiło wielu prawosławnych, którzy przyjmowali jednocześnie *Credo* katolickie. Posyłał też szkaplerze do Rosji, a zwłaszcza na Syberię, gdyż – jak sam stwierdził – było dlań niemożliwością uwolnić się od tej myśli jedności Kościoła, która stała się dla niego najważniejszą: „A wszystko – jak sam pisał – przez Najświętszą Pannę! Ale nie tylko Rumunia, lecz także i Rosja!”<sup>12</sup> W swych *Wspomnieniach* wyznał nadto, że jeszcze jako sybirak „nie mógł się oprzeć pragnieniu ujrzenia Moskwy nawróconej”<sup>13</sup>. Według niego, zakon karmelitański, który „powstał na Wschodzie i został przeszczepiony na Zachód, powinien doprowadzić do jedności z Rzymem tych, którzy odpadli do schizmy”<sup>14</sup>. I tę misję zostawił swym współbraciom jako duchowy testament.

Pragnienie jedności i pokoju, połączone z zapałem misyjnym, wybiegało w jego życiu hen, poza Rosję, i sięgało dalekiej Japonii: „O walce Moskwy

<sup>10</sup> H. Gil, *Wkład Śl. B. o. Rafała Kalinowskiego w odnowę Prowincji Polskiej*, Karmel 4/1981, s. 67-79.

<sup>11</sup> Zob. Cz. Gil (wyd.), *Kalinowski Józef (Rafał od św. Józefa)*, Listy, t. 2, Kraków 1985 (list nr 897), s. 461.

<sup>12</sup> *Tamże* (list nr 952), s. 510.

<sup>13</sup> Zob. R. Bender (wyd.), *Kalinowski Józef, Wspomnienia*, Lublin 1965, s. 113-114.

<sup>14</sup> *Tamże*.

z Japonią – pisał do matki Ksawery Czartoryskiej OCD – tyle wolno orzec: oby Bóg opamiętał jednych i drugich i do zawarcia pokoju niezwłocznie doprowadzić raczył; a przede wszystkim, aby Moskwę z fanatyzmu ocucił, Japończyków z pogaństwa wyzwolił i wszystkich do jedności z Kościołem świętym doprowadził<sup>15</sup>.

Święty Rafał Kalinowski, jako prawdziwy patriota, bolał bardzo nad faktem masowej emigracji Polaków z Podhala i Galicji na przełomie XIX i XX w. do Stanów Zjednoczonych. Zatraskany o zbawienie wszystkich, cierpiał głównie z tego powodu, że nikt nie gwarantował im opieki duszpasterskiej. Dlatego w jednym z listów do swego zaufanego współbrata zakonnego postawił zaskakujące, ale i profetyczne pytanie: „A może by założyć nowy klasztor w Ameryce?”<sup>16</sup> Słowa te pisał w rok przed śmiercią. Nie zobaczył oczywiście za swoich dni fundacji w Ameryce. Jego prorocze pragnienie spełniło się jednak po czterdziestu latach, gdy polscy karmelici boski przybyli do Stanów Zjednoczonych, zakładając w 1950 r. konwent w Hammond, skąd po dwóch latach przenieśli się do Munster koło Chicago. Wzniesli tam słynne na okolicę sanktuarium maryjne, rozciągając opiekę duszpasterską nad chicagowską Polonią. Pod koniec lat osiemdziesiątych ub. wieku zakonnicy z Munster podjęli fundację w Koronie na Florydzie<sup>17</sup>, gdzie dziś owocnie duszpasterzują i gdzie stworzyli też sanktuarium ku czci Matki Bożej. Nadto w 2003 r. objęli obsługę polsko-amerykańskiej parafii św. Kamila w Chicago, wychodząc tym samym naprzeciw duszpasterskiemu zapotrzebowaniu miejscowej archidiecezji<sup>18</sup>.

Dużo wcześniej, bo z chwilą odzyskania niepodległości narodowej, współbracia zakonnicy wychowani przez Świętego podjęli próby realizacji jego testamentu w stosunku do wschodnich sąsiadów Polski. Już w 1918 r. wrócili do Berdyczowa na Ukrainie, w 1927 do Miadzioła na Białorusi, w 1931 do Ostrej Bramy w Wilnie, i w 1932 do Wiśniowca na Wołyniu. W latach 1932-1938 wybudowali nowe Kolegium Filozoficzno-Teologiczne we Lwowie.

Niestety, ten dynamiczny okres odnowy prowincji i jej duszpasterskiej działalności został nagle przerwany wybuchem II wojny światowej i w konsekwencji niemiecką i bolszewicką okupacją. Wielu zakonników poniosło śmierć<sup>19</sup>, a ci, którzy prze-

<sup>15</sup> *Kalinowski Józef (Rafał od św. Józefa), Listy* (list nr 1481), s. 318. Ojciec Rafał czyni aluzję do wojny Rosji z Japonią, podjętej w latach 1904-1905 przez cara Mikołaja II i bardzo dla niego niepomyślnej.

<sup>16</sup> *Tamże* (list nr 1600), s. 434; por. Cz. Gil, *Ojciec Rafał Kalinowski 1835-1907*, Kraków 1984, s. 337; S. Świdorski, *Radość Ojca Rafała, w: 1950-1990: 40-lecie polskiego karmelitańskiego sanktuarium Maryjnego w Munster, Indiana*, [Chicago 1990], s. 39-42.

<sup>17</sup> *Katalog Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych 1997*, Warszawa 1997, s. 16.

<sup>18</sup> *Krakowska Prowincja Karmelitów Bosych pod wezwaniem Ducha Świętego. Katalog 2003*, Kraków 2003, s.37.

<sup>19</sup> Nie sposób nie odnotować na tym miejscu konwentalnych klasztoru wileńskiego, o. Fidelisa od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Teofila Krawca) i o. Gracjana od św. N.M. Teresy (Wła-

żyli i nie zostali aresztowani przez komunistyczne władze musieli repatriować się do Polski. Kilku trafiło jednak – jako wrogowie ludu – do łagrów Kazachstanu<sup>20</sup>.

### Delegatura misyjna w Burundi i w Rwandzie

Ideał misyjny Polskiej Prowincji, jakkolwiek ciągle żywy, dał się szczególnie odczuć po II wojnie światowej, a przede wszystkim po II Soborze Watykańskim.

O ciągłej żywotności misyjności polskiego Karmelu Terezańskiego świadczy także fakt, że jeszcze w okresie międzywojennym dwóch zakonników nawiązało do tradycji misyjnych prowincji przedrozbiorowej i udało się na misje. Byli nimi o. Ireneusz Oskwarek (†1947), który pracował w latach 1921-1927 na Górze Karmel w Palestynie<sup>21</sup> i o. Hipolit Putek (†1982), który od 1933 do 1974 r. przebywał w Indiach, będąc zasłużonym profesorem w Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Alwaye, założonym przez karmelitów bosych<sup>22</sup>.

Zaś po wojnie, w 1959 r. opuścił Polskę i podjął pracę ewangelizacyjną w Izraelu o. Daniel Oswald Rufeisen (1922-1998). Do zakonu, po różnych przeżyciach wojennych wstąpił w 1945 r. Po siedmiu latach otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie i zasłynął w całej Polsce jako kaznodzieja i konferencjonista. Będąc Żydem z pochodzenia, ciągle marzył o wyjeździe do Izraela. Stało się to możliwe dopiero w latach odwilży po poznańskim październiku, chociaż i wtedy o. Daniel musiał długo czekać na paszport. Zamieszkawszy na Górze Karmel i współpracując z karmelitańską parafią łacińską w Hajfie, objął on opieką duszpasterską chrześcijan języka hebrajskiego prawie całej Galilei. Owocem jego zmagania jest żywotna do dziś gmina chrześcijańska tkwiąca głęboko w tradycji i kulturze hebrajskiej. O złożonej problematyce swojej pracy o. Daniel informował wielokrotnie polskie społeczeństwo w wywiadach publikowanych na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Jeszcze za jego życia ukazały się dwie książki obrazujące jego działalność<sup>23</sup>, a jego niespodziewaną śmierć odnotowało wiele tytu-

dysława Głowacza), którzy posłuszni władzy kościelnej pełnili wytrwale posługę duszpasterską na terenach okupowanej Białorusi, gdzie zamordowano ich w 1943 r. W następnym roku bestialsko zamordowani zostali także o. Kamil od św. Sylwestra (Józef Gleczman) i br. Cyprjan od św. Michała (Jan Lasoń) z klasztoru w Wiśniowcu; zob. Sz.T. Prażkiewicz, *Męczennicy*, s. 12-14.

<sup>20</sup> Zob. J.B. Wanat, *Wznowienie życia karmelitańskiego na wschodnich rubieżach Polski w okresie międzywojennym*, Karmel 3/1991, s. 60-62.

<sup>21</sup> *Ireneusz Oskwarek († 1947)*, w: K. Furmanik, *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1998*, Kraków 1998, s. 123-126.

<sup>22</sup> *Hipolit Putek († 1982)*, w: *tamże*, s. 232; B. Woźnicki, *O. Hipolit Putek, misjonarz*, Karmel 4/1982, s. 81-84.

<sup>23</sup> D. Corbach, *Spurensuche Judischen Wirkens*, Köln 1989; N. Tec, „*In the Lions Den*“. *The Life of Oswald Rufeisen*, Oxford, 1990.

łów światowej prasy i agencji informacyjnych, włącznie z Radiem Watykańskim. Naddo o. prof. dr hab. Benignus J. Wanat, opracował obszerny jego biogram, podsumował jego wszechstronną działalność<sup>24</sup> i wydał jego autobiografię<sup>25</sup>.

Wyjazd o. Daniela zakończył niejako pierwszy etap udziału polskiego Karmelu Terezańskiego w dziele ewangelizacji. W tym okresie zakonnicy wyjeżdżali na misje pojedynczo, a prowincja jako całość nie brała na siebie odpowiedzialności za ich pracę. Włączali się oni w misje zakonu, prowadzone pod jurysdykcją Kurii Generalnej. Sytuacja zmieniła się w 1971 r., kiedy Prowincja Polska objęła „swoją” misję afrykańską w Burundi.

Pionierem tej misji był o. Leonard Kowalówka (zm.1990), który na polecenie prowincjała, o. Remigiusza Czecha, w maju 1970 r. udał się do Konga i do Burundi w celu wyszukania odpowiedniej, samodzielnej placówki misyjnej. W Burundi podpisał projekt umowy z bp. Bururi Józefem Martin, przewidywanej objęcie przez karmelitów bosych z Polski parafii w Mpindze.

Zarówno zarząd prowincji jak i definitorium generalne w Rzymie potwierdziło projekt o. Leonarda i 23 czerwca 1971 r. 11 misjonarzy opuściło Polskę. Przez Paryż i Rzym, gdzie przyjął ich na audiencji papież Paweł VI, 1 września przybyli oni do Bujumbury, stolicy Burundi. Byli to: o. Leonard Kowalówka, o. Teofil Kapusta, o. Jan Kanty Stasiński, o. Kasjan Dezor, o. Klaudiusz Spyra, o. Edmund Wrzesiński, o. Sylwan Zieliński, o. Kamil Ratajczak, o. Eliaz Trybała, br. Marcei Ślusarczyk i br. Sylwester Szypowski. W Burundi misjonarze pracowali na terenie dwóch rozległych parafii: Mpinga i Musongati, z licznymi stacjami misyjnymi. Od 1973 r. wspomogły ich polskie siostry ze Zgromadzenia Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Z powodu prześladowania religijnego w Burundi misjonarze, zmuszeni do opuszczenia kraju, przenieśli się w 1983 r. do Rwandy, gdzie objęli parafię w Rugango. Dwa lata później przybyły tam też siostry karmelitanki. W 1985 r. założono w Butare, uniwersyteckim centrum Rwandy, dom formacyjny i rekolekcyjny Mater Carmeli, a w roku następnym podjęto pracę w parafii w Gahunga, nieopodal granicy z Ugandą i Kongiem. Gdy w lutym 1990 r. pozwolono misjonarzom powrócić do Burundi, przekazali diecezji rwandyjską parafię w Rugando i wrócili do Musongati. Oczywiście nastąpiły też zmiany w ich szeregach, bo niektórzy z weteranów pracy misyjnej powrócili do Polski, a do Afryki udali się młodszy współbracia. Dziś do delegatury misyjnej w Afryce przynależą z Polski: o. Teofil Kapusta, o. Jan Kanty Stasiński, o. Kamil Ratajczak, o. Eliaz Trybała, o. Marcin Sałaciak, o. Józef Trybała, o. Bartłomiej Kurzyniec, o. Sylwester Potoczny, o. Zbigniew

<sup>24</sup> J.B. Wanat, *O. Daniel-Maria od Najśw. Serca Pana Jezusa*, *Życie Karmelu* 33/1998, s. 87-98.

<sup>25</sup> O. Rufeisen (O. Daniel-Maria od Najśw. Serca Pana Jezusa), *Autobiografia. Polkąłem haczyk Królowej Karmelu*, Kraków 2001.

Nobis, o. Jan Malicki, o. Fryderyk Jaworski, o. Paweł Bęben i br. Ryszard Żak. Przez jakiś czas na misjach w Afryce pracowali też o. Emilian Bojko, o. Nazariusz Kwiatkowski, o. Damian Fedor, o. Julian Ilwicky i o. Jan Krawczyk. Bardzo szczegółowo sytuację personalną i pracę misjonarzy w Burundi i w Rwandzie, w kontekście ich zmagania się o przetrwanie z powodu okrutnych wojen domowych między plemionami Tutsi i Hutu, opisuje o. prof. dr hab. Wiesław Kazimierz Kiwior<sup>26</sup>, a nadto wizytujący delegaturę misyjną wyżsi przełożeni lub ich delegaci<sup>27</sup>.

Już w 1978 r. polscy karmelici bosi otwarli w Mpindze kanoniczny nowicjat, pierwszy w zakonie na ziemi afrykańskiej. Z powodu opuszczenia klasztoru w Mpindze, Definitorium Generalne erygowało w 1990 r. nowicjat w Butare. Owocem formacyjnego zaangażowania misjonarzy są czterej miejscowi współpracownicy kapłani: trzech z Burundi (o. Cyryl Barutwanayo, o. Zachariasz Igirugwayo, o. Liberiusz Saruye) i jeden z Rwandy (o. Jan Franciszek Nkunzimana). Kilku Burundyjczyków i Rwandyjczyków odbywa nadto formację zakonną.

Delegaturę misyjną tworzą obecnie cztery wspólnoty, z których dwie prowadzą *missio ad gentes* i dwie specyficzny apostołat zakonu. Wspólnoty oddane dziełu pierwszej ewangelizacji, to placówki w Musongati w Burundi i w Gahunga w Rwandzie. Pierwsza z nich obejmuje opieką ponad 40 tys. mieszkańców, z których połowa jest katolikami. W centrum misji, nieopodal kościoła, wznosi się ośrodek zdrowia i szkoła krawiectwa dla dziewcząt, prowadzone przez siostry karmelitanki z pobliskiego domu zakonnego. Oprócz kościoła w Musongati misjonarze obsługują wiele dojazdowych kaplic misyjnych i dwie parafie *ex currendo* w Gakome i w Shanga. Natomiast parafia w Gahundze liczy 12 tys. mieszkańców, z czego połowę stanowią katolicy.

Specyficzny apostołat zakonu, w myśl wytycznych Nauczycielskiego Urzędu Kościoła i stosownie do oczekiwań miejscowych biskupów, podjęły pozostałe dwie wspólnoty Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Afryce. W Butare misjonarze prowadzą dom rekolekcyjny Mater Carmeli, licznie odwiedzany zarówno przez duchownych, jak i świeckich. Co roku około stu osób odprawia w nim rekolekcje zamknięte, a prawie tysiąc dni skupienia. Klasztor w Butare jest także domem formacyjnym dla delegatury afrykańskiej i mieszczą się w nim: ośrodek promocji powołań, postulat i nowicjat. Wraz ze specyficznym apostołatem zakonu (*apostolatus specificus*) idzie w parze *plantatio Ordinis*. Misjonarze

<sup>26</sup> W.K. Kiwior, *Historia działalności misyjnej polskiego Karmelu Terezańskiego w Afryce, w: Zaangażowanie misyjne naszej Prowincji. Materiały z V Forum Duszpasterskiego, Kraków, 23-24 października 2001 r.*, s. 30-53.

<sup>27</sup> Sz.T. Praškiewicz (Przełożony Prowincjalny), *Relacja końcowa z wizytacji pasterskiej Delegatury Misyjnej Krakowskiej Prowincji OCD w Afryce*, Kraków 2000; W. Tochmański (Radny Prowincjalny), *Relacja końcowa z Wizytacji pasterskiej w Delegaturze Misyjnej Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Burundi-Rwandzie*, Kraków 2004.

są kapelanami i spowiednikami wielu zgromadzeń zakonnych miasta i okolicy oraz sprawują duchową opiekę nad klasztorem sióstr karmelitanek w stolicy kraju – Kigali, gdzie założyli też bractwo szkaplerzne i podejmują próby zaszczerpienia tam Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Odwiedzają też z posługą duszpasterską drugi rwandyjski klasztor karmelitanek bosych, leżący w odległym Cyangugu nad jeziorem Kiwu. Z kolei misjonarze z domu zakonnego w Bujumbura, stolicy Burundi, powstałego w 1999 r., służą opieką duszpasterską korpusowi dyplomatycznemu i studentom miasta, celebrując msze św. w kaplicy Nuncjatury Apostolskiej. Posługują oni także jako wykładowcy i spowiednicy w miejscowym Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym, jako spowiednicy sióstr zakonnych miasta i duszpasterze wśród więźniów.

### **Duszpasterska działalność polskich karmelitów bosych w krajach ościennych i pobratymczych**

Skoro tylko załamał się system komunistyczny i we Wschodniej Europie doszło do ogromnych przemian społeczno-politycznych, karmelici bosi z Polski udali się z pomocą duszpasterską na Litwę, Białoruś i Ukrainę oraz do Czech, na Słowację, do Rosji i na Syberię.

Jakkolwiek próby udania się za wschodnią granicę Polski były w prowincji ciągle żywe i po ostatniej repatriacji karmelitów zwolnionych w 1958 r. z kaczastańskich obozów pracy nadal utrzymywane były kontakty korespondencyjne z przyjaciółmi Karmelu na Wileńszczyźnie i na Białorusi, regularną pracę duszpasterską można tam było podjąć dopiero w 1989 r. Jej pionierem był o. Bronisław Tarka, który *incognito* już u schyłku lat siedemdziesiątych podejmował trudy podróży na Litwę i Białoruś, organizując różne formy pomocy duszpasterskiej dla księży, alumnów seminarium, sióstr zakonnych i wiernych. W 1989 r. został on mianowany delegatem prowincjalnym do spraw pomocy Kościołowi w Związku Sowieckim. W sierpniu tego samego roku udał się na Białoruś neoprezbiter o. Augustyn Kwiatkowski, który początkowo współpracował z ks. Antonim Dziemianko, proboszczem w Nowogródku (obecnie biskupem, sekretarzem Konferencji Episkopatu Białorusi), a następnie, w 1990 r., objął samodzielną placówkę w Naroczy z trzema kościołami dojazdowymi: Stary Miadzioł, Konstantynowo, Szemietowo. Z okazji większych świąt roku liturgicznego przybywali do pomocy duszpasterskiej na Białoruś współbracia zakonnicy z Polski. Jeden z nich, o. Mateusz Więcek, pozostawał przez rok w Nowogródku, współpracując z miejscowym proboszczem. Od lipca 1992 r. pracował też przez kilka miesięcy w Naroczy na Białorusi neoprezbiter o. Adrian Maślanka, który,

szykanowany przez władze państwowe, musiał opuścić terytorium tego państwa i 3 sierpnia 1994 r. zginął tragicznie w Czernej w wypadku samochodowym<sup>28</sup>.

Jesienią 1989 r. pracę duszpasterską w Połonnym na Ukrainie podjął o. Serafin Tyszko, który potem przeniósł się do Berdyczowa. Od Środy Popielcowej 1990 r. przy łacińskiej katedrze lwowskiej współduszpasterzował przez kilka miesięcy o. Stanisław Fudala<sup>29</sup>.

W lipcu 1990 r. karmelici bosci z Polski objęli parafię z prawnie erygowanym klasztorem i nowicjatem w Horni Lomna na Śląsku Cieszyńskim w Czechach oraz zaangażowali się w rewindykację Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Pradze, które – odzyskane dla zakonu – zostało w 1993 r. przekazane Prowincji Genueńskiej. W 1995 r. Prowincja Krakowska zainaugurowała obecność zakonu na Słowacji, przejmując parafię w miejscowości Priechod k. Bańskiej Bystrzycy. Pionierami pracy za południową granicą Polski byli, pracując tam dłużej czy krócej, ojcowie: Jan Wysokiński, Marian Zawada i Daniel Lenart. Później pracowali w Horni Lomnej o. Jacek Pawlikowski, o. Ryszard Nitschke, o. Dawid Ulman, o. Gwidon Grzyb, o. Edward Cokot i br. Miłosław Osowicki. W listopadzie 2001 r. placówkę przejęła diecezja orawsko-opawska<sup>30</sup>. Zaś w Priechodzie na Słowacji pracowali: o. Bogumił Wiergowski, o. Stanisław Miernik, o. Andrzej Szewczyk i br. Robert Kibała. Dziś tamtejszą wspólnotę zakonną tworzą współbracia Słowacy: o. Marek Pavuček, o. Rudolf Bartal, o. Miloš Victorin i bracia zakonnicy – profesji uroczystości Stanislav Jaloviar, Miroslav Bandik i Anton Sivon. Kolejni współbracia ze Słowacji odbywają w Polsce formację i prowadzone są pertraktacje zmierzające do założenia klasztoru w Lorinèiku koło Koszyc.

W 1995 r. powstał na Słowacji pierwszy klasztor siostr karmelitanek bosych – fundacja polskiego Karmelu z Zakopanego. Obecnie trwa budowa klasztoru w Dietwie, w diecezji bańsko-bystrzyckiej. Istnieją też w Bratysławie i w Koszycach wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego, a w wielu miejscowościach bractwa szkaplerzne<sup>31</sup>.

Natomiast Białoruś i Ukraina stanowią dziś delegatury prowincjalne z konwentami erygowanymi kanonicznie i szeroko rozwiniętym duszpasterstwem. Na Białorusi, w delegaturze Prowincji Warszawskiej, pracuje dziewięciu zakonników, mianowicie: o. Roman Nowak w Miadziole, o. Bernard Radzik, o. Józef Synowiec i br.

<sup>28</sup> Zob. J.B. Wanat, *O. Adrian od Wniebowzięcia NMP (Andrzej Maślanka)*, *Życie Karmelu* 9/1994, s. 34-37.

<sup>29</sup> Por. Sz.T. Praškiewicz, *La „pierestrojka” carmelitana*, *Il Carmelo e le Missioni* 89 (1990) nr 1, s. 21-26.

<sup>30</sup> Zob. *Definitywne zrealizowanie uchwały Kapituły Prowincjalnej o naszym wycofaniu się z Horni Lomna w Czechach*, *Życie Karmelu* 53/2001, s. 89-90.

<sup>31</sup> Zob. *Conspectus*, s. 306.

Nikodem Kuraś w Naroczy (gdzie istnieje postulat dla kandydatów z Białorusi), o. Paweł Lelito i o. Piotr Frosztega w Konstantynowie, o. Kazimierz Morawski i o. Leonard Ciechanowski w sanktuarium maryjnym w Gudogaju, gdzie twają przygotowania do koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Najświętszej<sup>32</sup>. Nadto o. Arkadiusz Kulacha jest ojcem duchowym w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej w Pińsku, w którym odbywają też swoją formację intelektualną niektórzy alumni karmelitańscy z delegatury. Inni przebywają w nowicjacie w Zamartem lub w kolegium filozoficzno-teologicznym w Poznaniu. Wśród czterestu alumnów i braci zakonnych delegatury dwunastu jest Białorusinami, jeden Litwinem i jeden Rosjaninem. We wrześniu 2005 r., pierwszy z nich, br. Jura Nakhodko, Białorusin, złożył uroczyste śluby zakonne i przyjął święcenia diakonatu. Przez pewien czas duszpasterzowali też na Białorusi ojcowie Emilian Bojko i Sebastian Chmielewski, którzy obecnie pracują w Argentynie. Z kolei o. Waldemar Barwiński, który pracował w Naroczy, odbywa studia specjalistyczne w Rzymie. Nadto misjonarzami na Białorusi byli jeszcze o. Ryszard Wierzba i o. Jacek Wilczak. 25 października 1997 r. zginął w wypadku samochodowym na Białorusi o. Bonifacy Karpiński, pracujący w Naroczy. Zakonnicy przeprowadzili remonty i rozbudowę plebanii w Gudogaju i w Naroczy, urządzając tam przytulne domy zakonne, wybudowali nową plebanię w Konstantynowie i przeprowadzają fachową restaurację zabytkowego kościoła w Starym Miadziole, zdewastowanego w czasie komunizmu (służył za magazyn maszyn rolniczych).

Z karmelitami bosymi, współpracują na Białorusi, zwłaszcza w Gugogaju, siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus.

Trzy erygowane prawnie konwenty z obsługą parafii znajdują się na Ukrainie, tj. w Berdyczowie, w Kijowie i w Charkowie. Pracuje w nich 13 zakonników, tworzących delegaturę Prowincji Krakowskiej. Są to współbracia: o. Benedykt Krok, o. Piotr Hewelt, o. Tobiasz Zarzecki, o. Tomasz Prypin, o. Eugeniusz Chuchro, br. Miłosław Osowicki i br. Marek Gromotka w Berdyczowie; o. Igor Skomorowski i o. Oleg Kondratyuk, o. Norbert Majchrowski w Kijowie oraz o. Piotr Gierszewicz, o. Maksymilian Podwika i o. Bazyli Mosionek w Charkowie. Na Ukrainie długie lata pracowali ojcowie Eugeniusz Morawski, Ryszard Stolarczyk i Jan Dudek, oraz krócej współbracia Dawid Ulman, Daniel Lenart, Marek Śleziak i Paweł Denisiewicz. 19 lipca 1998 r. odbyła się w berdyczowskim Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej uroczysta koronacja kopii łaskami słynącego obrazu, która odbiła się szerokim echem na Ukrainie i w zakonie<sup>33</sup>. Trwa kosztowna renowacja sanktuarijnego kościoła. Ponieważ nie od-

<sup>32</sup> B. Tarka, *Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Gudogaju na Białorusi*, Gudogaj 2003.

<sup>33</sup> Zob. Sz.T. Prażkiewicz, *Incoronata la venerata immagine della Madonna del Carmine a Berdicev*, L'Osservatore Romano z dn. 19 VIII 1998, s. 4.



dano zakonowi zabudowań klasztornych, w tzw. przybramnym korpusie sanktuaryjnym urządzono przytulny dom zakonny z niezbędnymi pomieszczeniami duszpasterskimi, a w pobliskiej Berdyczowowi wiosce Gwozdawa trwa budowa klasztoru z kościołem parafialnym. W Kijowie dokonano remontu kościoła i wybudowano dom gościnny, a w Charkowie zakupiono budynek mieszkalny w stanie surowym i dostosowano go do standardu życia zakonnego i potrzeb duszpasterskich. Delegatura cieszy się już dwoma prezbiterami z Ukrainy, którymi są o. Igor Skomarowski i o. Oleg Kondratyuk. Kolejni współbracia Ukraińcy odbywają formację zakonną w Polsce i w Rzymie.

Na Ukrainie istnieją trzy klasztory sióstr karmelitanek bosych, z których pierwszy, kijowski, założony w 1991 r., został w 2000 r. kanonicznie erygowany. Drugi klasztor, leżący w wiosce Pokotyliwka nieopodal Charkowa, powstały w 1995 r., zachowuje nadal status prawny *ad parandam foundationem*, jako fundacja polskiego klasztoru w Dysie koło Lublina. Podobny status kanoniczny ma klasztor obrządku grekokatolickiego założony w 2000 r. w Kortyjanach w eparchii muchaczewskiej<sup>34</sup>. W Kijowie jest także grupa Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Podobna grupa tworzy się także w Chmielnickim, a wielu miejscowościach powstają bractwa szkaplerzne.

Od Wielkanocy 1998 do 2002 r. istniała placówka misyjna Prowincji Warszawskiej w Taganrogu nad Morzem Azowskim w Rosji. Duszpasterską opiekę nad katolikami miasta podjęli tam o. Kasjan Dezor i o. Paweł Badziński, którzy obecnie, wraz o. Stanisławem Praciakiem pracują w Usolu na Syberii. Prowincja Warszawska założyła tam w 1999 r. dom zakonny, upamiętniając syberyjską katorgę i pracę w warzelniach soli tego miasta św. Rafała Kalinowskiego. W Usolu powstał też klasztor sióstr karmelitanek bosych, założony przez mniszki z Polski, przy szczególnym zaangażowaniu fundacyjnym klasztoru kaliskiego<sup>35</sup>.

W 2005 r., na prośbę przełożonego generalnego, o. Alojzego Aróstegui Gamboa, z pomocą personalną dla Prowincji Węgierskiej udał się o. Paweł Denisiewicz z Prowincji Krakowskiej, a na fundację pierwszego klasztoru na Łotwie o. Jarosław Nędza z tej samej prowincji.

### **Objęcie przez polskich karmelitów bosych konwentów w Argentynie**

Pod koniec 1992 r. przełożony generalny karmelitów bosych o. Kamil Maccise zwrócił się do Prowincji Polskiej z propozycją objęcia Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Tandil w Argentynie, oraz ewentualnie innych kon-

<sup>34</sup> Zob. *Conspectus*, s. 215.

<sup>35</sup> Zob. *tamże*, s. 211; *Z listu Sióstr Karmelitanek Bosych z Usola*, *Życie Karmelu* 59/2002, s. 93-94.

wentów w tym kraju, założonych przez karmelitów bosych z Hiszpanii, którzy z braku powołań i uszczuplenia się liczby zakonników, postanowili je opuścić. Propozycję przyjęła Prowincja Warszawska, która ma dziś w Argentynie swoją delegaturę z dwoma wspólnotami. Apostołuje tam czterech naszych współbraci: o. Arkadiusz Stawski i o. Emilian Bojko w Tandil oraz o. Józef Wajda i o. Sebastian Chmielewski w Mar del Plata. Nadto przez jakiś czas pracowali w Argentynie o. Piotr Figura, o. Marek Kempiański, o. Tomasz Piechnik i inni. Jakkolwiek delegatura nie ma statusu misyjnego, praca naszych współbraci jest dowodem włączenia się polskiego Karmelu w dzieło nowej ewangelizacji także i na kontynencie latynoamerykańskim<sup>36</sup>.

### **Włączenie się karmelitów bosych z Polski w dzieło Nowej Ewangelizacji w Zachodniej Europie**

Znakiem czasu i jednocześnie kolejnym potwierdzeniem otwartości i dyspozycyjności polskiego Karmelu Terezańskiego wobec wyzwań Kościoła i zakonu, jest niewątpliwie fakt podjęcia przez naszych współbraci z obydwu prowincji duszpasterstwa parafialnego w Zachodniej Europie, tj. w Niemczech i we Włoszech.

12 stycznia 1997 r., odpowiadając na prośbę Prowincji Rzymskiej cierpiącej na brak powołań, karmelici boscy z Prowincji Warszawskiej przyjęli pod swoją jurysdykcję konwent św. Pankracego w Rzymie z przyległą doń bazyliką i duszpasterstwem parafialnym (10 tys. wiernych). Przełożonym domu zakonnego i pierwszym polskim proboszczem parafii, na mocy umowy z wikariatem rzymskim z 15 czerwca 1997 r., został o. Terezjusz Fełcyn, a wikariuszami o. Karol Milewski i o. Ernest Zielonka, którego po roku zastąpił o. Jan Urbaniak. Obecnie posługę proboszcza pełni o. Karol Milewski i współpracuje z nim kilku współbraci zakonnych<sup>37</sup>.

Z kolei karmelici boscy z Prowincji Krakowskiej, na mocy umowy z archidiecezją monachijską, objęli od 1 września 1997 r. duszpasterską posługą ponad sześciotysięczną parafię św. Maksymiliana Kolbego, w nowoczesnej dzielnicy stolicy Bawarii (München-Neuperlach). Jednocześnie zainaugurowano życie zakonne w przyległym konwencie pw. św. Rafała Kalinowskiego, dopiero co wzniesionego przez archidiecezję wraz z kościołem parafialnym. Proboszczem parafii i przełożonym domu zakonnego został o. Zdzisław Florek, od 1989 r. pracujący w Monachium, gdzie był m.in. wikariuszem parafii św. Teresy oraz radnym prowincjalnym Prowincji Bawarskiej oraz wicedziekanem dekanatu Ramersdorf-Neuperlach. W 2006 r. no-

<sup>36</sup> Zob. *Delegatura Prowincjalna w Argentynie*, Karmel-Info 14/1998, s. 21-22.

<sup>37</sup> Zob. *Klasztor i parafia św. Pankracego w Rzymie*, Karmel-Info, 14/1998, s. 18-21.

wym proboszczem parafii został o. Piotr Nyk. W Monachium pracują o. Marian Sopata, o. Sławomir Chudzik, o. Ryszard Basta i o. Łukasz Strzyż<sup>38</sup>.

Wspomnijmy też, że trzech naszych rodaków, mianowicie o. Joachim Suchanek, o. Bruno Piechowski i o. Adam Szychta, wspomogło Prowincję Niemiecką Karmelitów Bosych i pracują w jej klasztorach, zaś we Włoszech do Prowincji Neapolitańskiej przynależy o. Piotr Baran, będący obecnie przełożonym klasztoru w Montechiaro k. Sorrento, a na Sycylii, w klasztorze w Ragusa podługuje o. Alojzy Olszewski. Nadto w Austrii, wspomagając tamtejszą prowincję zakonną, przebywali przez długie lata w klasztorze wiedeńskim ojcowie Emanuel Buda († 1991)<sup>39</sup> i Władysław Majta († 2000)<sup>40</sup>.

Czterech karmelitów bosych z Polski pracuje w Kolegium Międzynarodowym Zakonu w Rzymie – Teresianum, którego pierwszym długoletnim rektorem, a praktycznie i założycielem, był w okresie międzywojennym nasz rodak, Sługa Boży Anzelm Gądek († 1966)<sup>41</sup>. Są to bracia zakonni Franciszek Woźniak, Roman Dubel i Robert Kibała oraz o. Rafał Wilkowki, będący wychowawcą alumnów teologii. Przez ponad sześćdziesiąt lat w tymże kolegium pracował br. Waław Woźniak († 1989)<sup>42</sup>, nieco krócej br. Wenancjusz Marszolik († 1980)<sup>43</sup> i br. Justyn Kozera († 1998)<sup>44</sup>, a z zakonników żyjących br. Bolesław Sordyl (ur. 1931). Wicerektorem Teresianum w latach 1988-1991 był o. Tadeusz Kujalowicz, a na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Papieskim Instytucie Duchowości tegoż Teresianum wykładali okresowo o. Efrek J. Bielecki, o. Wiesław K. Kiwior i o. Szczepan T. Praśkiewicz. Wychowawcami w Międzynarodowym Kolegium Teologicznym OCD byli o. Szczepan T. Praśkiewicz, o. Paweł Maciaszek i o. Tadeusz Florek. Z kolei w Kurii Generalnej Zakonu w Rzymie od 2003 r. pracuje o. Karol Kraj, a poprzednio, w latach 1999-2003, generalnym sekretarzem ds. formacji był tam o. Andrzej Szewczyk. Przez dwie kadencje Polacy byli też w ostatnim dwudziestolecu defnitorami generalnymi, mia-

<sup>38</sup> Zob. *Życie Karmelu* 48/2001, s. 105-106.

<sup>39</sup> Zob. *Wykaz zmarłych karmelitów bosych*, w: *Kalendarz liturgiczny wspólnot karmelitańskich w Polsce na rok 2005*, Kraków 2004, s. 217.

<sup>40</sup> J. B. Wanat, *O. Władysław od Matki Bożej Nieustającej Pomocy (Władysław Majta)*, *Życie Karmelu* 43/2000, s. 77-81.

<sup>41</sup> Zob. Sz.T. Praśkiewicz, *W pięćdziesięciolecie Terezjanum*, *Kronika Rzymska* 32/1985, s. 22-23; *Pięćdziesięciolecie uniwersytetu Karmelitów Bosych w Rzymie*, *Karmel* nr 4, 1986, s. 76-80.

<sup>42</sup> Tenże, *Śp. Brat Waław Franciszek Woźniak, karmelita bosi*, *Duszpasterz Polski Zagranicą* 41/1990, s. 354-357.

<sup>43</sup> *Br. Wenancjusz Marszolik*, w: K. Furmanik, *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej*, s. 149.

<sup>44</sup> *Acta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum*, Romae 1998, s. 164.

nowicie w latach 1985-1991 posługę tę pełnił o. Eugeniusz Morawski, a później, od 1991 do 1997 r. o. Tadeusz Kujalowicz. W końcu nieobojętną przysługę polskiemu Kościołowi oddał o. Michał Machejek (1918-1998), adwokat Roty Rzymskiej, długoletni postulator generalny Polski w Wiecznym Mieście, a następnie relator i konsultor Kongregacji spraw Kanonizacyjnych, odznaczony przez Jana Pawła II medalem *Pro Ecclesia et Pontifice*<sup>45</sup>.

\*\*\*

W podsumowaniu należy stwierdzić, że Karmel Terezański pozostaje wiernej idei misyjnej, która go cechowała od zarania dziejów. Znamiene jest, że w misyjność zakonu włączył się od samego początku swego istnienia Karmel Polski. I jest powodem do radości fakt, że misyjność ta obejmuje dziś, podobnie jak w przeszłości, dwa zasadnicze nurty: misje *ad gentes* (dawniej Persja i Indie, dziś Afryka) i misję wschodnią. Co więcej, karmelici boski z Polski, otwarci na potrzeby Kościoła, włączyli się ochoczo w dzieło nowej ewangelizacji, podejmując pracę duszpasterską w Argentynie, w Stanach Zjednoczonych i w Zachodniej Europie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że Polacy pełnili przez kilka kadencji posługę generalnych sekretarzy misji zakonu<sup>46</sup>, oraz że nie brakowało ich wśród zakonników żyjących na Górze Karmel i posługujących w Delegaturze Generalnej Ziemi Świętej<sup>47</sup>. Szczególnym wyróżnieniem polskiej misji afrykańskiej w zakonie jest fakt, że jej syn, o. Zachariasz Igirugwayo, został w 2002 r. definitywem generalnym jako pierwszy Afrykańczyk w historii Karmelu Terezańskiego<sup>48</sup>.

Nie wolno też zapominać, że ideał misyjny cechuje również żeńską gałąź polskiego Karmelu. Jakkolwiek obiektywne przeszkody udaremniły fundację polskich karmelitanek boskich w Burundi w latach osiemdziesiątych ub. stulecia<sup>49</sup>, to jednak nie bez znaczenia są klasztory założone przez nie w Hafnarfjörður na Islandii,

<sup>45</sup> Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Boskich, *O. Michał Machejek OCD: Życie pod znakiem radosnej i ofiarnej służby Bogu, Kościołowi i Człowiekowi*. Kraków 2004.

<sup>46</sup> W latach 1990-1999 generalnym sekretarzem misji OCD był o. Szczepan T. Praškiewicz z Prowincji Krakowskiej, a w latach 1999-2003 o. Ernest Zielonka z Prowincji Warszawskiej; zob. *Conspectus*, 1991, s. 12; 1997, s. 30-32; 2003, s. 22.

<sup>47</sup> Byli nimi w ostatnim piętnastolecu ojcowie Bogdan Dec (*Acta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum*, Romae, 1997, s. 228), Arkadiusz Ochalek (*tamże*, 1999, s. 43) i Bogumił Wiergowski (*tamże*, 2001, s. 23).

<sup>48</sup> Zob. *Acta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum*, Romae 2002, s. 94; *O. Zachariasz Igirugwayo z Delegatury Misyjnej Burundi-Rwanda Definitywem Karmelu Terezańskiego w Rzymie (refleksje o. Jana Malickiego z Butare)*, *Życie Karmelu*, 62/2002, s. 89-90.

<sup>49</sup> Należy w tym kontekście odnotować fakt, że w latach 1934-1949 żyła w Kabwe w Kongu belgijskim karmelitanka bosa z Polski – s. Magdalena od Dzieciątka Jezus (1904-1949); zob. *Karmel*, wrzesień 1982, s. 74-80.

w Tromsø w Norwegii, w Kijowie i w Charkowie na Ukrainie, w Koszycach na Słowacji, w Karagnadzie w Kazachstanie, w Hannowerze w Niemczech, a ostatnio także w Usolu na Syberii. Niektóre polskie wspólnoty karmelitanek bosych pospieszyły z pomocą personalną klasztorom na Zachodzie, cierpiącym na brak powołań.

W misyjne dzieło w Afryce włączyły się – jak już odnotowano – Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, które podjęły też misje na wschodzie, zakładając domy zakonne na Białorusi, Łotwie i na Słowacji, przyjmując w swoje szeregi pierwsze miejscowe powołania. W misji wschodniej zakonu uczestniczy także Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, agregowane w 1991 r. do Karmelu Terezańskiego. Siostry, zwane potocznie terezjankami, współpracują z karmelitami bosymi w Berdyczowie na Ukrainie i pracują też w innych miejscach tego kraju.

Dziękując Bogu za misyjną działalność polskiego Karmelu w ciągu długich czterech wieków jego historii, możemy być przekonani, że jego odnowiciel, św. Rafał Kalinowski, „misjonarz Sybiru” – jak go określił jeden z autorów<sup>50</sup> – będzie nadal inspirował braci i siostry obu Polskich Prowincji do kontynuowania dzieła ewangelizacji oraz inkulturacji karmelitańskiej duchowości i terezańskiego charyzmatu we Wschodniej i w Zachodniej Europie, w Azji, w obydwu Amerykach i w Afryce<sup>51</sup>.

Szczepan T. Praśkiewicz OCD, Kraków

### III. POLSCY MISJONARZE *FIDEI DONUM* W BOLIWI

Minęło już pięćdziesiąt lat od chwili, gdy papież Pius XII ogłosił encyklikę *Fidei donum*, otwierając tym samym nową, bardzo ważną kartę w historii misji *ad gentes*, wprowadzając jednocześnie nową wartość i dynamizm ewangelizacyjny w życie Kościołów lokalnych w Europie. Mimo że od kwietnia 1957 r. musiało upłynąć aż jedenaście lat, by do pracy misyjnej wyjechał pierwszy polski fideidonista<sup>1</sup>, to jednak praca księży diecezjalnych z Polski, którzy w duchu wspo-

<sup>50</sup> F. Malax, *San Rafael Kalinowsky [sic!] misionero en la Siberia*, La Obra Maxima 71 (1992) nr 810, s. 22-23.

<sup>51</sup> Por. Sz.T. Praśkiewicz, *Misyjne zaangażowanie polskich karmelitów bosych w ciągu czterystu lat ich historii*, w: *Cztery wieki karmelitów bosych w Polsce*, Kraków 2005, s. 281-302.

<sup>1</sup> Ks. January Liberski z ówczesnej diecezji katowickiej, uważany powszechnie za pierwszego polskiego fideidonistę, wyjechał do Zambii w 1968 r. Obecnie pracuje w Zimbabwie.

mnianej encykliki wyruszyli, by służyć w krajach Afryki, Ameryki Południowej, a później także Oceanii i Azji, cieszy się obecnie dużym uznaniem i rozważana jest jako szansa dla Kościoła, zważywszy przede wszystkim liczbę powołań kapłańskich, jakimi cieszy się nasz kraj<sup>2</sup>. Wystarczy choćby wspomnieć, że temat ten stał się jednym z głównych motywów paryskiego zebrania Zespołu Delegatów ds. Ameryki Łacińskiej, które odbywało się w dniach 24-25 października b.r.<sup>3</sup>

Wśród czterdziestu dziewięciu krajów misyjnych, gdzie na przestrzeni minionych lat pracowali misjonarze – kapłani diecezjalni z Polski, można wymienić wiele krajów Ameryki Środkowej i Południowej, m. in. Boliwię. Kraj ten wydaje się o tyle interesujący, w kontekście wspomnianej wyżej encykliki, że wielu z polskich misjonarzy *fidei donum* zanim trafiło do Boliwii miało już za sobą misyjną pracę w innych krajach południowoamerykańskich, albo też właśnie „doświadczenie boliwijskie” stało się dla nich bazą do dalszej działalności misyjnej. Możemy się o tym przekonać zestawiając poniżej dane szczegółowe na ten temat (w porządku alfabetycznym):

Ks. Biernat Wiesław (Boliwia 1993-1999);

Ks. Fiuk Stanisław (Boliwia 1999-?) – istnieje duża rozbieżność co, do daty zakończenia jego pracy;

Ks. Jeż Stanisław (Boliwia 1993-1999);

Ks. Klemens Antoni (Peru 1982-1992, Chile 1993-1994, Boliwia 1994-1995);

Ks. Kociołek Dominik (Boliwia 1998-1999, Urugwaj 1999-2006, Boliwia 2006-2007);

Ks. Łukasik Grzegorz (Boliwia 1999, Peru od 1999);

Ks. Mitera Andrzej (Boliwia 1998-1999, Ekwador 2000-2005);

Ks. Pieniężny Piotr (1997-1998);

Ks. Szlapa Reinhold (Peru 1988-1993, Chile 1993, Boliwia 1993-1995).

Wspomniani tutaj misjonarze reprezentują pięć polskich diecezji. Czterech pochodzi z diecezji tarnowskiej, dwóch z opolskiej, jeden z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz po jednym z archidiecezji lubelskiej i z łódzkiej.

Dokonując tego zestawienia, warto także wspomnieć dwóch innych polskich księży diecezjalnych, którzy pracowali w Boliwii. Choć nie są, ściśle rzecz ujmując, misjonarzami w duchu encykliki *Fidei donum*, to bez wątpienia mieli swój

<sup>2</sup> Począwszy od wyjazdu ks. Liberskiego, do dnia 1 marca 2007 r. do pracy misyjnej wyjechało łącznie 625 księży diecezjalnych z Polski, a kolejnych 24 kontynuowało swoje przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie (22 księży) i w ramach stażu językowego za granicą (2 księży).

<sup>3</sup> Na zakończenie obrad powołano nowy Sekretariat Generalny wspomnianego Zespołu. W jego skład, oprócz przedstawicieli Francji i Włoch, wszedł także ks. Tomasz Atlas, delegat ds. Misjonarzy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

wkład w rozwój Kościoła w tym kraju. Pierwszy z nich to ks. Leon Żółtański-Lipski z diecezji siedleckiej, który wyjechał do Peru w 1933 r. Trzy lata później rozpoczął studia i pracę misyjną w Chile (1936-1941), a następnie w Boliwii (1941-1945). Od 1945 do 1989 r. ponownie ewangelizował w Peru. W archiwum Komisji Episkopatu Polski ds. Misji zachował się fragment listu ks. Leona z 11 kwietnia 1979 r., w którym wspomina swoją działalność w Boliwii i nawiązuje pośrednio do pracy księży fideidonistów. Pisze: „Jestem jedynym Polakiem diecezjalnym na misjach. Przyjechałem do Peru w roku 1933. Po studiach w Chile wyjechałem na misje do Bolivii i pracowałem na brzegach Titicaca (jezioro najwyższe, 4000 nad morzem)”<sup>4</sup>. Drugim kapłanem jest ks. Janusz Urbańczyk, pochodzący z diecezji elbląskiej, który w latach 1997-2000 pracował w Boliwii w charakterze sekretarza Nuncjatury Apostolskiej w tym kraju.

Obecnie w Boliwii pracuje 120 misjonarzy z Polski. Są wśród nich zakonnicy (razem 59 osób), siostry zakonne (47 osób), świeccy (2 osoby), jeden kleryk przygotowujący się do pracy w diecezji Oruro oraz 11 księży diecezjalnych<sup>5</sup>. Warto wspomnieć, że pracujące w tym kraju zgromadzenia zakonne wydały trzech biskupów. Są to bp Antoni Bonifacy Reimann OFM, który od 2002 r. kieruje wikariatem apostolskim Ñuflo de Chávez, bp Krzysztof Białasik SVD, od 2005 r. ordynariusz diecezji Oruro i bp Stanisław Dowłaszewicz OFMconv, który w 2001 r. został konsekrowany jako biskup pomocniczy archidiecezji Santa Cruz.

Wspomniani wcześniej księża diecezjalni stanowią 9,1% wszystkich polskich misjonarzy w Boliwii. Swoją misyjną posługę realizują w czterech jednostkach administracji kościelnej: czterech pracuje w prałaturze terytorialnej Aiquile, trzech w wikariacie apostolskim Ñuflo de Chávez, dwóch w diecezji Oruro, a jeden w archidiecezji Sucre. Trudno oczywiście dokładnie scharakteryzować pracę każdego z nich, bowiem każdemu można by poświęcić oddzielne, szczegółowe opracowanie. Warto jednak, mówiąc o ich misyjnej posłudze, zwrócić uwagę na niektóre kierunki ich działalności, które cieszą się uznaniem miejscowych hierarchów<sup>6</sup>, jak i innych misjonarzy.

Po pierwsze warto wspomnieć o ważnej pracy wychowawczo-formacyjnej. Realizują ją m.in. ks. Rychlikowski, który dał się poznać jako formator liderów parafialnych w archidiecezji Sucre, a swoje bogate przeżycia i refleksje zawarł w kilkutomowym opracowaniu *Libro del Formador Cristiano*<sup>7</sup>. W podobnym kontekście można umieścić pracę ks. Antoniego Kądziołki, który, będąc

<sup>4</sup> Archiwum Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

<sup>5</sup> Dane Komisji Episkopatu Polski ds. Misji z 28 X 2007 r.

<sup>6</sup> Autor mógł to stwierdzić w czasie rozmów z biskupami, z którymi współpracują polscy misjonarze *fidei donum*, podczas swojej wizyty w Boliwii w dn. 26 IX - 12 X 2007 r.

<sup>7</sup> Por., G. Rychlikowski, *Libro del Formador Cristiano. Cursos de formación*, Cochabamba 2005.

proboszczem parafii katedralnej w Aiquile, od kilku lat kieruje instytutem Sedes Sapientiae<sup>8</sup>. Jest to instytut afiliowany do Uniwersytetu Katolickiego Świętego Pawła w Cochabamba, mający akceptację władz oświatowych na szczeblu krajowym, który zajmuje się formacją i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych nauczycieli religii w zakresie pedagogiki i katechetyki.

Wraz z ks. Kądziołką u początków wspomnianego instytutu stał ks. Leszek Pach, ale wkrótce poświęcił się przede wszystkim szerzeniu kultu Miłosierdzia Bożego. Dzięki jego wysiłkom i intensywnej współpracy z ojcami franciszkanami konwentualnymi, tajemnica przekazana św. s. Faustynie jest coraz bardziej znana i to nie tylko na terenie prałatury Aiquile, ale i poza jej granicami. Ta działalność wpisuje się jednocześnie w ogromne zaangażowanie bardzo wielu polskich misjonarzy w Boliwii, którzy nie szczędzą sił ani środków, by odpowiedzieć na życzenie Jana Pawła II wyrażone w Krakowie w 2002 r., by to orędzie miłosierdzia było głoszone we wszystkich krańcach świata<sup>9</sup>. Wystarczy wymienić choćby Sługi Jezusa, Dominikanki Misjonarki Jezusa i Maryi czy wspomnianego już bp. K. Białasika, który pragnie utworzyć w jednym z kościołów Oruro sanktuarium Bożego Miłosierdzia (7 października miał miejsce obrzęd uroczystej intronizacji relikwii św. Faustyny).

Skoro mowa o sanktuarium, to nie sposób nie wspomnieć ks. Pompera, który staje przed odpowiedzialnym zadaniem rozbudzenia życia religijnego w jednej z parafii diecezji Oruro (Paznia), a jednocześnie wznowienia i rozwinięcia działalności istniejącego tam wcześniej sanktuarium krzyża świętego.

Omawiając wieloraką działalność polskich fideionistów pracujących w Boliwii, trzeba również wspomnieć o miejscowości Bulu Bulu, gdzie ks. Tomasz Duda, wspierany przez siostry (Sługi Jezusa) i misjonarki świeckie (Justyna Januszko, Gabriela Filonowicz) prowadzi internat dla dziewcząt, które przybywają z wiosek i kształcą się we wspomnianym miasteczku. Internat, wbrew pozorom, jest nie tylko formą pomocy dla tychże dziewcząt, umożliwiającą swobodniejszy dostęp do wiedzy, ale także miejscem pogłębionej formacji religijnej, pomocy psychologicznej (zranienia emocjonalne, wykorzystywanie seksualne w rodzinach itp.) oraz przestrzenią, gdzie powoli udaje się oddziaływać na rodziców i ich odpowiedzialność wychowawczą.

Przy końcu tej krótkiej charakterystyki warto także powiedzieć, że od 2006 r. pracę w wikariacie apostołskim Ñuflo de Chávez rozpoczęli trzech kapłani z die-

<sup>8</sup> Chodzi o Instituto Normal Superior „Sedes Sapientiae”, którego formalna współpraca z uniwersytetem z Cochabamba rozpoczęła się 10 czerwca 2003 r.

<sup>9</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach, 17 sierpnia 2002 r.*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. VIII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 2002, s. 85.



cezji tarnowskiej: ks. Barwacz, ks. Stempniowski i ks. Żurowski. Jak zaznacza bp Reimann, pasterz tego Kościoła lokalnego, który sięga swoimi początkami czasów redukcji jezuickich w Chiquitos (1542-1558)<sup>10</sup>, a w którym pracują przede wszystkim franciszkanie (Polacy, Niemcy), obecność i praca księży diecezjalnych z Polski ma być m.in. okazją do tego, by młodzi chłopcy z tego regionu, zainteresowani służbą w Kościele mogli zobaczyć także inny model życia kapłańskiego niż wspólnotowe życie franciszkanów, a co w konsekwencji może wpłynąć na przygotowanie struktur i stylu pracy duszpasterskiej przyszłej diecezji.

Blizsze dane na temat polskich misjonarzy *fidei donum*, którzy aktualnie pracują w Boliwii zostały zawarte w tabeli poniżej. Obok imienia, nazwiska i diecezji przynależności, podano także czas rozpoczęcia pracy misyjnej w Boliwii i obecne miejsce – diecezję posługi (ks. J. Białasik pracował bowiem wcześniej w innych częściach kraju):

L.p.	Imię i nazwisko	Diecezja pochodzenia	Miejsce posługi	Początek pracy w Boliwii
1.	Ks. Józef Białasik	koszalińsko-kołobrzaska	Diecezja San Ignacjo	1993
2.	Ks. Antoni Kądziołka	tarnowska	Prałatura Teryt. Aiquile	1999
3.	Ks. Ginter Rychlikowski	opolska	Archidiecezja Sucre	2000
4.	Ks. Leszek Pach	tarnowska	Prałatura Teryt. Aiquile	2001
5.	Ks. Tomasz Struzik	lubelska	Prałatura Teryt. Aiquile	2002
6.	Ks. Tomasz Duda	siedlecka	Prałatura Teryt. Aiquile	2004
7.	Ks. Mariusz Barwacz	tarnowska	Wikariat Ap. Ñuflo de Chávez	2006
8.	Ks. Kazimierz Stempniowski	tarnowska	Wikariat Ap. Ñuflo de Chávez	2006
9.	Ks. Paweł Żurowski	tarnowska	Wikariat Ap. Ñuflo de Chávez	2006
10.	Ks. Sebastian Pomper	bielsko-żywiecka	Diecezja Ruro	2007
11.	Ks. Paweł Ptak	zielonogórsko-gorzowska	Diecezja Ruro	2007

*ks. Tomasz Atlas, Warszawa-Tarnów*

<sup>10</sup> Kościół katedralny w Concepción (stolica Wikariatu Apostolskiego Ñuflo de Chávez), podobnie jak i kościoły w San Rafael, San Miguel i Santa Ana zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa kultury.

#### IV. MAJOWIE – DZIEJE I RELIGIA

Majowie wpisali się w dzieje świata jako twórcy wysoko rozwiniętej cywilizacji, nazywanej cywilizacją Majów. Nasza wiedza o niej pełna jest przesądów i niedopowiedzeń. Okres w historii Mezoameryki zwany klasycznym (tradycyjnie sytuowany mniej więcej między 250 i 950 r. po Chr.) był okresem rozkwitu wielu cywilizacji w tym regionie. Jednak mimo pluralizmu charakteryzującego ten okres powszechnie uważa się, że zdominowany był on przez cywilizację Majów. Faktem jest, że w okresie klasycznym cywilizacja ta, obejmująca południowo-wschodnią część obecnego Meksyku, Gwatemalę, część Belize, zachodni Honduras i zachodni Salwador, przeżywała lata swojej świetności. Jednocześnie na meksykańskim płaskowyżu rozwijała się konkurencyjna cywilizacja skupiona wokół miasta Teotihuacan, znacznie mniej znana.

Ta nieprawdziwa wizja kontekstu kulturowego w Mezoameryce, przyznająca Majom główne miejsce, obecnie ma już wieloletnią i utrwaloną tradycję. Narodziła się jeszcze w XIX w., kiedy to pierwsi podróżnicy-awanturnicy, przesiąknięci panującym w Europie romantyzmem, zainteresowali się prekolumbijskimi ruinami odnajdywanymi w Mezoameryce. Bardzo szybko Majowie stali się w ich oczach centralnym punktem odniesienia dla całego kontynentu, spychając na drugi plan inne cywilizacje. Wizję tę „odziedziczyli” liczni archeolodzy, po dziś dzień przedstawiający Majów jako Greków Nowego Świata. Już sam termin „epoka klasyczna”, ukuty w odniesieniu do czasu świetności Majów, stanowi pewną waloryzację, stawiając tę epokę ponad poprzedzającą ją (zgodnie z powszechnie przyjętym podziałem chronologicznym) epoką preklasyczną i następującą po niej epoką postklasyczną. Okres świetności Majów stał się tym samym niesłusznie apogeum świetności Mezoameryki. Mimo to cywilizacja Majów zasłużyła sobie na zainteresowanie, jakim jest dziś darzona. Jej liczne osiągnięcia stanowią niezastąpiony element dziedzictwa kulturowego Mezoameryki i świata.

W 1997 r. żyło 330 tys. Majów, którzy stanowią grupę ludów indiańskich zamieszkującą południowo-wschodni Meksyk (półwysep Jukatan i stan Chiapas), Gwatemalę, Belize i zachodni Honduras.

#### Dzieje

Archeolodzy wyróżniają trzy obszary wchodzące w skład terytorium Majów: północny (półwysep Jukatan), centralny (niziny Petèn Gwatemali oraz regiony graniczne) i południowy (wyżyny Gwatemali i Chipas w Meksyku oraz gwatemalskie wybrzeże Pacyfiku). Na terenach zajmowanych przez Majów istniały

w latach 2000-250 przed Chr. osady rolnicze: Belize (2000 przed Chr.), Cuello, Gwatemala „a la Victoria” (1500 przed Chr.), Kaminaljuyu (800 przed Chr.).

Pierwsze ludy pochodzenia azjatyckiego przybyły do Ameryki 12 tys. lat temu, gdy lody pokrywające Cieśninę Beringa utworzyły most między dwoma kontynentami. Przez wiele tysięcy lat ludy te prowadziły na nowych ziemiach wędrowny, zbieracko-łowiecki tryb życia. Odkryte przez archeologów narzędzia i groty strzał świadczą o ciągłej obecności ludzi na terytorium zajmowanym później przez Majów. Pierwsze ślady osadnictwa sięgają II-I tysiąclecia przed Chr. Niektóre miejsca na nizinach (np. Nakbè i El Mirador) już w 500 r. przed Chr. zamieszkałe były przez znaczną populację. W tym samym czasie pojawiły się wioski na wyżynach południowych, jak też w północnej części Jukatenu.

W pierwszej poł. XX w. archeolodzy zaczęli wyróżniać w historii Majów epoki: preklasyczną (2000 przed Chr. - 250 po Chr.), z charakterystycznymi dla niej prymitywnymi, niewielkimi wioskami; klasyczną (250-950 po Chr.), kiedy cywilizacja Majów osiągnęła apogeum (rozwój nauki i sztuki); postklasyczną (950 - pocz. XVI w.), w której nastąpił schyłek kultury, spowodowany rozpadem miejskich centrów na wyżynach. Duża część wytworów przypisywanych okresowi klasycznemu wykonana została w okresie preklasycznym, a wielkie centra Majów rozwinęły się wcześniej niż sądzono. Tradycyjna teza dotycząca schyłku cywilizacji Majów została podważona. Bardzo długo archeolodzy przyjmowali, że miasta opustoszały pod koniec IX w. po Chr. w wyniku wewnętrznych walk, najazdów i epidemii. Majowie stworzyli cywilizację, w polskim nazewnictwie określaną jako cywilizacja wyższa Ameryki. Najnowsze badania wykazują, iż, wbrew powszechnie przyjętej interpretacji, terytorium, na którym zamieszkiwali, nie było zjednoczone, lecz złożone z rywalizujących ze sobą miast-państw. Pod koniec epoki klasycznej w wyniku licznych wojen domowych oraz przeludnienia, jak też innych czynników (wyjałowienie ziem oraz szerzenie się epidemii) miasta-państwa upadły. W dalszej konsekwencji znikły wielkie miasta wyżyn. Jednakże na południowych wyżynach oraz na Jukatanie cywilizacja Majów nie tylko przetrwała, ale prosperowała aż do XVI w., kiedy Hiszpanie zadali jej ostateczny cios.

Z późniejszej fazy okresu preklasycznego (300 przed Chr. - 250 po Chr.) pochodzą pierwsze piramidy. Pojawiła się wówczas ceramika polichromiczna. W budownictwie wprowadzono typowy element architektury Majów – sklepienia (nie były to sklepienia w takim znaczeniu, jakie ma to słowo dzisiaj, dlatego mówi się o tzw. fałszywych sklepieniach), głównie w grobach. W okresie klasycznym (250-950 po Chr.) nastąpił rozkwit cywilizacji, szczególnie w regionie centralnym. Kaminaljuyu w regionie południowym zajęte zostało przez przyby-

szy z Teotihuacán (metropolii centralnego Meksyku), których wpływ zaznaczył się w architekturze i garncarstwie (ceramice).

W regionie północnym w latach 600-950 po Chr. miał miejsce rozwój miast Uxmal i Kabah, który zaznaczył się przede wszystkim w architekturze. Odrodzenie kultury na półwyspie Jukatan przypadło na lata 950-1500 po Chr. Według kronikarzy Majów, zapoczątkowane zostało ono przez Tolteków, którzy przybyli tu z doliny Meksyku. Stolicą regionu zostało miasto Chichy Itzá, które jednak ok. 1200 r. zostało opuszczone, a hegemonię nad imperium Majów przejęło miasto Mayapán (później, na skutek rywalizacji między szlacheckimi rodami zostało zniszczone i opuszczone).

Na początku XVI w. Majowie zajmowali ziemie od północnego Jukataniu po wybrzeża Pacyfiku w Gwatemali, oraz od meksykańskiego stanu Tobasco do południowo-zachodniego terytorium obecnego Hondurasu. Począwszy od 1511 r. ziemie Majów zaczęli zajmować Hiszpanie. Centralna część terytorium Majów stała się schronieniem dla uciekinierów. Misjonarze katolicki zaczęli zakładać tzw. wioski ewangelizacyjne, w których zbierała się ludność z Jukataniu oraz z wyżyn. Majowie byli jednocześnie dziesiątkowani przez epidemie, miały też miejsce powstania tubylców przeciwko kolonizatorom.

W późniejszym czasie potomkowie Majów przemieszali się z innymi ludami. Dzisiejsi autochtoniczni Majowie utrzymują się głównie z rolnictwa i tkactwa. W ich społeczności istotną rolę w sprawowaniu władzy na szczeblu lokalnym wciąż odgrywa rada starszych.

## Religia

Organizacja polityczna i społeczna Majów oraz ich religia są mało znane. Podstawowym źródłem poznania ich religii jest dzieło *Relacion* bp. Diego de Landa. Wkrótce po przybyciu z Hiszpanami na terytoria przez ten lud zajmowane przeprowadził badania wśród tubylców swojej diecezji. Zachowały się nadto nieliczne księgi rytualne Majów. Wierzyli oni w powtarzalność cyklu stworzenia i zniszczenia świata. Każda taka era trwała (wg naszego systemu miary czasu) ok. 5200 lat. Obecny cykl miał rozpocząć się w 3113 r. lub 3114 r. przed Chr. i ma zakończyć się w 2011 r. lub 2012 r.

Trudno zinterpretować kosmologię Majów. Jednak wiarygodne wydaje się twierdzenie, że postrzegali oni Ziemię jako kwadratową, płaską formę. Każdy z kątów Ziemi, przedstawiony symbolicznie za pomocą odpowiadającego mu koloru, wyznaczał jeden z 4 głównych kierunków: czerwony – wschód, biały – północ, czarny – zachód, żółty – południe; środek (centrum) Ziemi był zielony. Niektórzy Majowie wierzyli, że każdy z kątów Ziemi podtrzymywany był

przez bóstwo o niewyobrażalnej sile, zwane Baca. Według innych, niebo podparte było na 4 drzewach różnego gatunku i koloru. W środku zaś rosła topola. Spłaszczona forma Ziemi reprezentowała grzbiet ogromnego krokodyla spoczywającego w zbiorniku pełnym nenufarów. Odpowiednikiem krokodyla w niebie był dwugłowy wąż (słowa „niebo” i „wąż” w języku Majów niewiele różniły się od siebie). W znakach hieroglificznych ciało węża–nieba, przedstawiane było nie tylko za pomocą własnego symbolu – skrzyżowanych kresek (prażków), ale również przez symbole: Słońca, Księżycy, Wenus i innych ciał niebieskich.

Niebo liczyło 13 poziomów (warstw). Każdy miał swoje własne bóstwo. Najwyższy poziom zajmował ptak Muan. Świat podziemny składał się z 9 poziomów, w których rządzący władcy Nocy. Podziemia były zimną i nieprzyjazną przestrzenią, miejscem przeznaczenia, gdzie po śmierci trafić miało większość ludzi. Każdego wieczoru w Podziemiach gościły również ciała niebieskie (Słońce, Księżyc, Wenus) chowające się za horyzontem.

Niewiele wiadomo na temat panteonu Majów. W jego skład wchodziły niezliczone bóstwa, z których co najmniej 166 zostało nazwanych. Sprawę komplikuje fakt, iż bóstwa te przedstawiane były często pod więcej niż jedną postacią. Ukazywano je, wybierając jakiś aspekt – niektóre były dwupłciowe, inne jednocześnie stare i młode. Określone bóstwo opiekowało się konkretnymi warstwami społecznymi oraz profesjami. Na początku był bóg Huna, który miał syna Itzamná. Niektóre źródła mówią, iż Itzamná był najwyższym bogiem, który wynalazł pismo glificzne oraz kalendarz. Miał on być również pierwszym kapłanem. Itzamná kojarzony był często z bogiem słońca – Kinach Ahu. Bóstwa te były bardzo odległe, niedostępne dla prostego ludu. Bardziej przejmowały się nastrojami odpowiedzialnego za deszcz boga Chac (w świadectwach pisanych i ikonografii przedstawianego z olbrzymim nosem) niż losem ludzi. Chac był nadto panem pioruna i błyskawicy, szczególnie czczonym przez chłopów (jego kult przetrwał po dziś dzień).

Majowie zabiegali o przychyłość Kukulcana, boga wiatru, przede wszystkim zaś boga kukurydzy. Jego żona, Ix Chel (Ixchel) była boginią tkactwa, sztuki leczenia i patronką porodów oraz dawną boginią Księżycy. Do niej kierowano modlitwy podczas pogrzebów. Bogiem śmierci był Ah Puch, przedstawiany z towarzyszącym mu psem, który prowadził zmarłych do podziemnego mieszkania. Wyobrażano go jako postać z wychudzoną czaszką i wieloma dzwonkami. Często towarzyszył on bogowi wojny, Ek Chuch. Bogiem Gwiazdy Polarnej, który prowadził kupców w dalekich podróżach był Xaman Ek, a bogiem handlarzy, czczonym również przez rolników uprawiających kakao, był Ek Chan. Kakao było u Majów w wysokiej cenie, stanowiło nawet środek płatniczy. Ah Bolon Dzacak to bóg strzegący szlachetnych rodów, opiekun kła-

sy sprawującej władzę. Był on w Chichen Itzà nazywany Kukulcan, od imienia boga, „pierzastego węża” „przywiezionego” przez Tolteków (w Meksyku Centralnym nazywano go Quetzalcoatl). Apogeum kultu tego bóstwa przypadło u Majów na okres postklasyczny.

Bóstwami najczęściej przedstawianymi w ikonografii Majów byli: bóg deszczu, Chac; bóg Słońca (który podczas swojej nocnej wędrówki pod Ziemią zmieniał się w jaguara), Kinach Aha, nadto mający różne imiona bóg śmierci.

Kapłani nie byli zobowiązani do celibatu. Często ich funkcja przechodziła z ojca na syna. Rola kapłanów była ściśle związana z kalendarzem i astronomią; kontrolowali oni praktyki kultyczne i sprawowali rytuały. Byli również odpowiedzialni za przestrzeganie złożonego systemu kalendarzowego, wyznaczanie dni i okresów wróżebnych, leczenie chorych, sporządzanie genealogii.

Wszelkie rytuały Majów podyktowane były kalendarzem świętego cyklu. Przed i podczas sprawowania rytuałów rygorystycznie przestrzegana była wstrzeźliwość seksualna. Szeroko praktykowano samookaleczenie w celu zdobycia krwi, którą namaszczano przedmioty kultu, uświęcając je w ten sposób. Ważny aspekt każdego większego wydarzenia stanowił rytuał upuszczania krwi, który służył zjednaniu przychylności bogów. U schyłku cywilizacji Majów, władcy mający znaczne terytoria, praktykowali ten rytuał, wierząc, iż ocali on ich królestwa od zagłady.

Bogom składano w ofierze więźniów, niewolników, dzieci (przede wszystkim te z nieprawego łoża i sieroty, wykupywane specjalnie na tę okazję). Przed nastaniem ery Tolteków w ofierze składano raczej zwierzęta (indyki, psy, wiewiórki, przepiórki, iguany) niż ludzi. Kapłanom składającym ofiary z ludzi pomagało 4 starców zwanych Chacs (na cześć boga deszczu o takim samym imieniu). Mężczyźni ci przytrzymywali ręce i nogi ofiary, podczas gdy inny celebrans, zwany Nacom, otwierał ofierze klatkę piersiową. W ceremonii uczestniczył również szaman Chilam, który, będąc w stanie transu, otrzymywał wiadomości od bogów, następnie interpretowane przez zgromadzenie kapłanów.

Majowie wierzyli, że po śmierci ludzie zstępują przez grotę do świata podziemnego. Władcy schodzili tam tym samym szlakiem, po którym poruszało się Słońce. Mieli oni jednakże nadnaturalną moc odradzania się następnie w niebie, gdzie przeobrażali się w bogów. Perspektywa śmierci przerażała Majów głównie dlatego, że nie oznaczała automatycznego przejścia do raju. Zwykli ludzie chowani byli pod podłogą własnego domu. W ich usta wkładano jedzenie jak też kawałek nefrytu. W grobie umieszczano przedmioty codziennego użytku i przedmioty kultu używane przez zmarłego za życia. Kapłanów chowano z książkami. Ludzi wysoko urodzonych kremowano, a nad ich urną wznoszono

tw. świątynię pogrzebową. Niektórzy Majowie mumifikowali głowy zmarłych władców, które następnie umieszczano w domowych kapliczkach.

Przybycie Hiszpanów pociągnęło za sobą przemieszanie tradycyjnych wierzeń Majów z chrześcijaństwem. W religiach tubylców i konkwistadorów występowały podobne elementy praktyk kultycznych – podczas ceremonii palono kadzidła, oddawano cześć obrazom, istniał urząd kapłana, praktykowane były pielgrzymki w określonych dniach kalendarza rytualnego.

Większość współczesnych Majów uprawia swoisty synkretyzm religijny, stanowiący syntezę wierzeń prekolumbijskich (w tym animizmu) oraz chrześcijańskich. Niektórzy Majowie wciąż wierzą, że ich osada czy wioska stanowi centrum kosmosu podtrzymywanego w 4 kątach przez bogów. Sklepienie niebieskie jest własnością Słońca, Księżyca i gwiazd. Słońce kojarzone jest z Bogiem Ojcem lub Jezusem Chrystusem, podczas gdy Księżyc z Najświętszą Maryją Panną. Wielu Majów jest przekonanych, iż góry stworzone zostały na obraz dawnych świątyń-piramid. Góry i pagórki postrzegane są jednocześnie jako siedziba bóstw przodków. W wioskach, w miejscach górskich pielgrzymek, ciągle spotkać można szamana modlącego się za dusze chorych. Majowie wierzą również w Pana Ziemi – tłustego, żarłocznego władcę pioruna i deszczu, wyobrażanego pod postacią metysa zamieszkującego jaskinię. Powszechna jest także wiara w nadnaturalne siły leśnych duchów. Przy każdym z 4 wejść do niektórych wiosek ustawiony jest krzyż oraz 4 postacie wyobrażające duchy jaguara, zwane balam, które mają za zadanie odpędzać demony. W rytuałach agrarnych przywołuje się leśne bóstwa. Wierzy się wciąż, że niedobre wiatry, które krążą po świecie, są przyczyną chorób i cierpień. Nieszczęścia przynosić mają również karły Aluxob.

„Materiałem” pozwalającym poznać dzieje i religię Majów jest sztuka. Przykładem sztuki rzeźbiarskiej są kamienne ołtarze i płaskorzeźbione stele wznoszone przed świątyniami oraz nadproża, czasami drewniane jak w Tikal. Stele, na których przedstawiano dostojników ubranych w bogate szaty, ozdabiane były hieroglificznymi inskrypcjami dat i informacji dotyczących danej dynastii. Najstarsza stela, odkryta w Tikal, pochodzi z 292 r. po Chr. Małowidła zdobiące wewnętrzne mury budynków zachowały się w złym stanie, za wyjątkiem tych w Bonampak. Majowie obrabiali najróżniejsze materiały (kamień, drewno, gips). Wykonywali ornamenty: w nefrycie, na kościach i muszlach, a także narzędzia z obsydianu oraz wyroby ceramiczne, m.in. figurki, z których najślynniejsze pochodzą z Jaina. Wnętrza budynków Majów, dziś ciemne i zniszczone przez wilgoć, były pierwotnie udekorowane wielobarwnymi freskami. Ocalone ruiny w Bonampak i Tuluz dowodzą, że budowle te mieniły się różnymi kolorami.

Głównymi tematami sztuki Majów byli dygnitarze oraz władcy tego świata, a także bogowie i świat piekieł. W celu oddania hołdu wielkim władcom, głównie monarchom państw-miast, wznoszono na ich cześć stele, wielkie kamienne monolity, mierzące najczęściej metr wysokości, ale niekiedy przekraczające nawet 10 m. Największa odkryta stela o wysokości 10 m znajduje się w Quiriuguá, w południowo-wschodniej Gwatemali. Ukończona została w 771 r. po Chr. i dedykowana była władcy Cauc Ciel. Niekiedy stele pokryte były inskrypcjami hieroglificznymi, wspominającymi ważne daty z życia wielkich ludzi (ich narodziny, wstąpienie na tron, zwycięstwa). Wzniesiona na ogromnym placu stela była jednocześnie pomnikiem na cześć króla, jak też publiczną „legitymacją” jego władzy.

Kolosalne stele, gigantyczne rzeźby architektoniczne czy minimalne rzeźbione na muszelkach ornamenty (mniejsze niż 3 cm) mają najróżniejsze formy. Niezależnie od rodzaju i kontekstu każdego dzieła, linie, symbole, motywy, które je tworzą, mają konkretne znaczenie. Majom obce było pojęcie sztuki czysto dekoracyjnej czy abstrakcyjnej. Na małą skalę artyści wytwarzali delikatne wyroby z nefrytu, będącego najbardziej wyszukanym materiałem. Majowie, w przeciwieństwie do Azteków i Inków, mieli ograniczony dostęp do złota (i to tylko w okresie postklasycznym). Wyroby z nefrytu często przedstawiały profil króla, w celu podkreślenia jego długiego nosa tak bardzo docenianego przez Majów. Ich ideał piękna niewiele miał wspólnego ze współczesnymi kanonami.

Sztuka Majów stworzyła obiekty szczególnie ekspresywne – talerze i malowane, ceramiczne wazy o kształcie cylindrycznym. Najczęściej przedstawiały one sceny z życia dworu (procesje, tańce czy rytuały) bądź też bóstwa ich panteonu. Ukazywano nadto władcę Xilbalbą oraz podziemny świat piekieł. Przedmioty te umieszczano w grobach, by towarzyszyły zmarłym w zaświatach.

W przeciwieństwie do innych starożytnych cywilizacji artyści Majów nie zawsze zachowywali anonimowość. Ich nazwiska często były wryte na kamiennych reliefach lub zdobiły ceramikę. Najnowsze badania wykazały, że niejednokrotnie artyści pochodzili z rodzin królewskich. Najczęściej byli nimi młodszy bracia monarchy. W celu podkreślenia szlachetnego urodzenia umieszczali za zwyczaj swoje nazwisko obok ikonograficznego przedstawienia władcy.

### Bibliografia

B. de Las Casas, *Brevisima relacion de la destruccion de los Indias*, Sewilla 1552, Barcelona 1996 (*Krótko relacja o wyniszczeniu Indian*, Warszawa 1956, Poznań 1988<sup>2</sup>); H. Spinden, *Ancient Civilizations of Mexico and Central America*,



New York 1917, New York 1948<sup>3</sup>; F. Hampl, *Maya Religionen*, w: F. Koenig (red.), *Christus und die Religionen der Erde. Handbuch der Religionsgeschichte*, t. 2, Wien 1951, s. 770-775; E. Thompson, *Grandeur et décadence de la civilisation Mayas*, Paris 1958; Ch. Gallenkamp, *Maya*, New York 1959 (*Majowie*, Warszawa 1968); R.W. Kinżałow, *Iskustwo Maja klasycznego pierioda*, Moskwa 1963; J. Rubin, *Maya*, *New Catholic Encyclopedia*, t. 9, New York 1967, s. 517-518; J.E.S. Thompson, *Maya History and Religion*, Norman 1970; H. Favre, *Changement et continuité chez les Mayas du Mexique*, Paris 1971; G. Baudot, *Les lettres précolombiennes*, Toulouse 1975; J. Białostocki, *O sztuce dawnej Ameryki. Meksyku i Peru*, Warszawa 1972; *Social Process in Maya Prehistory*, New York 1977; N. Hammond, *Ancient Maya Civilization*, Cambridge 1979; *Maya Archeology and Ethnohistory*, Austin 1979; J. Soustelle, *Les Mayas*, Paris 1985<sup>2</sup>; T. Barucki, *Architektura Meksyku*, Warszawa 1984; T. Lępkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986; L. Schele, M.E. Miller, *The Blood of Kings. Dynasty and Ritual in Maya Art*, London 1986, 1992; J.M. Watanabe, *Maya Religion*, w: *The Encyclopedia of Religion*, t. 9, New York 1987, s. 298-301; G.D. Jones, *Maya Resistance to Spanish Rule*, Albuquerque 1989; G. Lanczkowski, *Die Religionen der Azteken, Maya und Inka*, Darmstadt 1989; A.R. Lhuillier, *Sztuka Majów*, w: *Sztuka świata*, t. 1, Warszawa 1989, s. 292-310; R. Wright, *Time among the Maya*, London 1989, London 1997; M. Boccard, *La religion populaire des Mayas*, Paris 1990; L. Schele, D. Freidel, *A Forest of Kings. The Untold Story of the Ancient Maya*, New York 1990; R. Tomicki, *Ludzie i bogowie. Indianie meksykańscy wobec Hiszpanów we wczesnej fazie konkwisty*, Wrocław 1990; E. Cabrera, *La cosmogonia Maya*, San José 1992; J. Gać, *W poszukiwaniu Majów*, Łódź 1992; M. Miller, K. Taube, *The Gods and Symbols of Ancient Mexico and the Maya*, New York 1993; J.M. Weeks, *Maya Civilization*, New York 1993; A. Gilbert, M. Cotterell, *The Mayan Prophecies*, Shaftesbury 1995; B. Riese, *Die Maya. Geschichte, Kultur, Religion*, Munchen 1995; R. Shaper, *The Ancient Maya*, Princeton 1995; M. Cocagnac, *Encyclopédie des Religions*, t. 1, Paris 1997, Paris 2000 (*Encyklopedia Religii Świata*, t. 1, Warszawa 2002, s. 1240-1244); M. Restall, *The Maya World. Yucatec Culture and Society, 1550-1850*, Stanford 1997; A. Arellano Hernández i in., *Los Mayas del periodo clásico*, Barcelona 1998; T. Laughton, *The Maya. Life, Myth and Art*, London 1998, London 2003 (*Majowie. Życie, legenda i sztuka*, Warszawa 2002); *Maya Civilization*, London 1998; D. Drew, *The Lost Chronicles of the Maya Kings*, London 1999; S. Milbrath, *Star Gods of the Maya. Astronomy in Art, Folklore, and Calendars*, Austin 1999; M.E. Miller, *Maya Art and Architecture*, London 1999; R.B. Gill, *The Great Maya Droughts. Water, Life, and Death*, Alquerque 2000; N. Hughes, *Maya Monuments*, Woodbridge 2000; H. Owusu, *Symbole der*

## BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

*Inka, Maya und Azteken*, Da 2000 (*Symbole Inków, Majów i Azteków*, Katowice 2000); A.C. Schalley, *Das mathematische Weltbild der Maya*, F 2000; I. Curyło-González, *Człowiek i świat wartości w Mezoameryce. Toltekowie, Majowie, Aztekowie*, Warszawa 2001; *El mundo precolombino*, Santiago 2001 (*Majowie, Aztekowie, Inkowie*, Warszawa 2004, s. 10-67); C.F. Baudez, *Une histoire de la religion des Mayas*, Paris 2002; M. de la Garza, M.I. Nájera Coronado (red.), *Religión maya*, Madrid 2002 (t. 2. *Enciclopedia Iberoamericana de Religiones*); A.P. Mercier, *The Maya Shamans*, London 2002; J. Olko, *Majów religia*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa 2002, s. 378-381; A.A. Demarest, *Ancient Maya*, Cambridge 2004; M. Miller, S. Martin, *Courtly Art of the Ancient Maya*, London 2004; A. Runggaldier, *Classic Maya Polychrome Stucco Sculptures from Louisville, Belize*, Oxford 2004; V. Montejo, *Maya intellectual renaissance*, Austin 2005; A.A. Demarest, *The Petaxbatun Regional Archaeological Project*, Nashville 2006; K. Sakowicz, *Majowie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 859-861; R. J. Sharer, L. P. Traxer, *The Ancient Maya*, Stanford 2006.

*Krzysztof Sakowicz, Paryż*